



Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy imienia W. Stefanyka

NAUKOWY DZIAŁ CZASOPISM IM. MARJANA I IWANNY KOCIW

Gi 434

**GAZETA ZWIĄZKOWA SĄDOWYCH OFICYANTÓW I
POMOCNIKÓW KANCELARYJNYCH**

Miesięcznik

1914 nr 1-5

LWÓW



Г.и.434/1914

№ 1-5

Gazeta Związkowa

sądowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych

CENA PRENUMERATY:

Dla nieczłonków we Lwowie rocznie 4 kor., z przesyłką pocztową 4-20 h.
Członkowie Związku otrzymują Gazetę bezpłatnie.

Wychodzi raz na miesiąc.

Cena oddzielnego numeru 40 halercy.

Adres Redakcyi i Administracyi:

Lwów, ul. Krasickich 7.

Ogłoszenia za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Wszelkie pisma dotyczące się Związku lwowskiego, jakoteż wszelkie przekazy pieniężne dla tegoż Związku przeznaczone, a więc i prenumeratę wysyłać należy jedynie pod adresem: **Związek sądowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych we Lwowie, Fach pocztowy nr. 91.** — Listy wymagające natychmiastowej odpowiedzi wysyłać można wprost na ręce prezesa Zw. kol. Wł. Hostyńskiego, Lwów, Prokuratura Państwa. — Listy dla Redakcyi przeznaczone wysyłać należy pod adresem Związku fach pocztowy 91.

Wszelkie pisma odnoszące się do Związku sądowych oficyantów i pom. kanc. „Ster“ w Krakowie, należy nadsyłać pod adresem prezesa kol. Antoniego Królka Kraków ul. Grodzka 52, Sąd pow. cywilny, zaś wkładki pod adresem skarbnika kol. Jana Bednarczyka, Kraków, ul. Grodzka 52, Sąd pow. cywilny.

Organ i własność Związku sądowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych dla Galicji z W. Ks. Krakowskiem we Lwowie.

Stała rubryka aż do skutku!

Domagamy się: Zniesienia hańbiącego nasz stan stosunku kontraktowego, a przyznania nam zgodnego ze spełnianym przez nas odpowiedzialnym urzędem, tytułu definitywnych urzędników państwowych, wymianowania ponad trzy lata służących pomocników kancelaryjnych — oficyantami, objęcia nas pragmatyką służbową i przyznania nam w miarę nabytych kwalifikacji stosunku procentowego w nominacji do XI rangi w tym samym okresie czasu, w którym rangę tę otrzymują kandydaci z moey certyfikatu.

OD REDAKCYI.

Poczuwamy się do obowiązku przeproszenia Szanownych członków naszego Związku za znaczną zwłokę w wydawaniu „Gazety Związkowej“, spowodowaną przede wszystkim długotrwałym strajkiem drukarzy we Lwowie, który jakkolwiek przed dwoma tygodniami się skończył, w drukarni jednakże nagromadziło się tyle pracy, iż wydawnictwo naszego organu musiało doznać zwłoki.

Następny numer „Gazety Związkowej“ pojawi się w pierwszych dniach marca.

REDAKCJA.

Nowe rozporządzenie.

Nareszcie po wielu latach kołatania, po wielu delegacjach i po wielu przyrzeczeniach i obietnicach, pojawiło się zapowiedziane przez rząd rozporządzenie, które nosi tytuł urzędowy: „**Rozporządzenie wszystkich ministerstw z 25 stycznia 1914, dz. p. p. Nr. 21**“.

Rozporządzenia tego w przekładzie polskim nie drukujemy na razie, gdyż urzędowe tłumaczenie takowego na język polski jeszcze się nie pojawiło, nie chcemy zaś sami tłumaczyć, nie mogąc oczywiście ręczyć za autentyczność tłumaczenia, nie znając tendencji ustawodawcy, a każdy nieco odmiennie lub nie w swoim miejscu użyty wyraz, mógłby zmienić tekst oryginału.

Dlatego też natychmiast po pojawieniu się urzędowego tłumaczenia, zarządząmy skład takowego i członkom naszym za bardzo skromnem wynagrodzeniem we formie dodatku do „Gazety Związkowej“ przesłamy. Wprawdzie pojawiły się już dwa prywatne tłumaczenia tegoż rozporządzenia, nie są one jednakże kompletne, a w szczególności zawierają braki poszczególnych postanowień, odnoszących się do sędziów, a które zawarte są w dzienniku rozporządzeń ministerstwa sprawiedliwości, wydanym pod datą 14 lutego 1914 p. t. „Zarządzenia i reskrypty Nr. 15“.

Najgłówniejsze przepisy nowego rozporządzenia podaliśmy w swoim czasie kolegom do wiadomości, dziś zaś powtórzymy takowe w nieco obszerniejszem tłumaczeniu.

1) Rozporządzenie nowe obowiązuje od d. 1 lutego 1914. Wszystkie rozporządzenia poprzednie zostały zniesione.

2) Od 1 lipca 1915 zastrzeżoną będzie każda druga posada oficyanta certyfikatyście. (Oczekiwać należy osobnego w tej sprawie rozp., skoro bowiem certyfikatyście może zostać oficyantem, to także i kancelista, a jeżeli tak, to może przyznają nam prawo procentowe do XI kl. rangi. Rozporządzenie to ma być wydane osobno). Zachodzi jedynie pytanie, czy wobec zamierzonego masowego spensjonowania starych urzędników, rząd nie zechce zważyć pewnej części posad systemizowanych, zresztą w tej sprawie nie ma dotychczas żadnych rozrządzeń.

3) Kto jest w 6 klasie płacy, zostaje starszym oficyantem.

4) **Urlopy.** Oficyant (tka) 8 dni, ofic. 14 dni.

5) **Dyety.** Ofic. 3 kor., st. ofic. 4 kor.

6) **Zaliczka na płacę.** Oficyant (tka) mający ponad 5 lat służby w tym charakterze, mogą dostać zaliczkę do wysokości złożonych wkładek do fund. emeryt., spłacaną w 24 ratach miesięcznych.

7) § 29 mieści się obecnie w § 32, a można go stosować w nadzwyczajnym wypadku.

8) **Emerytura** jak poprzednio.

9) **Choroby.** Oficyantom (tkom) do 10 lat pełne pobory do 6 miesięcy, nad 10 lat służby do 9 miesięcy.

10) **Pensja wdowa.** Po oficyancie 600 koron, po st. oficyancie 700 koron.

11) **Wyższe pobory.** (§ 10 dawnego rozp.). Oficyant wżgl. st. oficyant 150 kor. Oficyantka 120 kor. Nadto ci oficyanci, którzy zdali obydwie egzaminy (kanc. i tab.), a prowadzą samoistnie oddziały kanc., mogą być podwyższone pobory do maksimum 220 kor. rocznie z wliczeniem §. 10 (150 kor.).

12) **Pomocnicy kanc.** w czasie choroby pobierają pełne pobory przez 3 miesiące, w następnych 2 miesiącach zmniejszą się o 25 proc., zaś po 5 miesiącach zostają zastanowione.

Różnica między oficyantem sądowym a innej dykasteryi jest ta, że sędziowie składają „**przysięgę**“, inny tylko „**przyrzeczenie**“, nadto co do sędziów mają zastosowanie postanowienia ustawy o organizacji sądów z dnia 27 listop. 1896 dz. u. p. nr. 217.

Fundusz emerytalny. Fundusz ten chce rząd zupełnie zainkorporować i w rozporządzeniu nowem podaje obok starej tabelki poborów emerytalnych nową, a władze przełożone mają zapytać interesowanych, do którego funduszu chcą należeć. Sprawa ta jest ogromnej wagi, Wydział nad nią się zastanawiał i postanowił uprosić jednego z lwowskich adwokatów, ażeby z punktu widzenia prawniczego wydał swoją opinię, jaki cel ma rząd w tem, a co leży w interesie naszym, zresztą oświadczyć się można za pozostaniem przy starym funduszu zaopatrzenia, oświadczenie bowiem takie może być każdej chwili zmienione. Tylko ci, którzy oświadczą się za rządowym statutem, postanowienia tego nie będą mogli zmienić.

SZEMAT PŁAC NOWOOBOWIĄZUJĄCY.

Oficyanci:

Klasa płacy	Czas służby od lat	Wie- deń	w miejscowościach			
			I.	II.	III.	IV.
			klasy dodat. akt. w kor.			
I.	3—6	1450	1360	1270	1180	1100
II.	6—9	1600	1500	1400	1320	1250
III.	9—12	1750	1650	1550	1450	1350
IV.	12—15	1900	1800	1700	1600	1500
V.	15—18	2050	1950	1850	1750	1650
VI.	18—21	2200	2100	2000	1900	1800
VII.	21—24	2350	2250	2150	2050	1950
VIII.	24—27	2500	2400	2300	2200	2100
IX.	27—30	2650	2550	2450	2350	2250
X.	ponad 30	2800	2700	2600	2500	2400

Oficyantki:

I.	3—6	1400	1320	1240	1170	1100
II.	6—9	1500	1420	1340	1260	1180
III.	9—12	1600	1520	1440	1350	1270
IV.	12—15	1720	1640	1550	1460	1380
V.	15—18	1840	1760	1670	1580	1500
VI.	18—21	1960	1880	1790	1700	1620
VII.	21—24	2080	2000	1910	1820	1740
VIII.	24—27	2200	2120	2030	1940	1860
IX.	27—30	2320	2240	2150	2060	1980
X.	ponad 30	2440	2360	2270	2180	2100

Pomocn. kanc. (dziennie):

—	—	3:80	K 3:40	K 3:20	K 2:85	K 2:65	K
---	---	------	--------	--------	--------	--------	---

Na pierwszy rzut oka rozporządzenie nowe, szczególnie w szemacie płac, wydawałoby się korzystniejszym, w rzeczywistości jednak, w porównaniu z poprzednim wykazuje znaczne braki, a natomiast większe ograniczenia, nie zadowalała bynajmniej wieloletnich życzeń sędziów, ani też bynajmniej nie pokrywa się z przyrzeczeniami, jakie niejednokrotnie czyniono reprezentacji naszej w Ministerstwie sprawiedliwości.

Jaka jest tendencja rządu na przyszłość wobec pomocniczego personelu kanc., nie trudno odgadnąć, rząd zamierza od lipca 1915 nadawać każdą piątą posadę certyfikatyście, równocześnie zaś ogranicza na przyszłość przyjmowanie sił męskich, wynika zatem, że w przyszłości oficyanci znikną zupełnie z widowni, zostanie tylko ta kategoria, rekrutująca się z podoficerów wojskowych, wszelkie zaś czynności pisarskie spełniać będą pisarze za dziennem wynagrodzeniem, nie stojący do rządu w żadnym bliższym stosunku służbowym.

Zajęcie stanowiska konkretnego wobec nowego rozporządzenia, oraz ustalenie programu dalszych prac naszej zawodowej organizacji, nastąpi na zjeździe delegatów, który odbędzie się w ciągu marca b. r. podczas obrad Parlamentu.

Związek.

ЛВІВСЬКА БІБЛІОТЕКА
18 2008

Rozporządzenia i reskrypty.

Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z 7. lutego 1914. o pomocniczym personalu kanc. w zarządzie sprawiedliwości.

Z powołaniem się na rozp. wsz. min. z 25. stycznia 1914 dzup. Nr. 21 w sprawie pomocniczego personalu kanc. przy rządowych Władzach, urzędach i zakładach, zostaje w resorcie ministerstwa sprawiedliwości zarządzane w porozumieniu z ministerstwem skarbu, co następuje:

I.

1. Zarówno liczba posad oficyantów kanc., jakoteż liczba stałych posad pomocników kanc., a to osobno męskiego, jak i żeńskiego personalu, zostanie przez ministerstwo sprawiedliwości ustanowiona. Do tego zaś czasu pozostaje w mocy dotychczasowy stan.

2. Liczba tych oficyantów, wzgl. oficyantek kanc., którym w myśl § 10 rozp. wsz. min. przyznano pobory najbliższej wyższej klasy płacy, może wynosić **jedną piątą** część systemizowanych posad. Jeżeli przy rozdzielaniu przez 5 okaże się reszta, pozostanie ona nieuwzględniona.

3. Zmiany w obecnej obsadzie sądów, prokurator. państwa i zakładów karnych będą od czasu do czasu przez ministerstwo sprawiedliwości przedsiębrane.

4. W razie zajścia potrzeby powiększenia sił pomocniczych kanc., należy natenczas z uwzględnieniem przepisu ust. 3 (jak wyżej) w ramach całego resortu ustanowionej przez władzę centralną sumy ogólnej, pokryć to zapotrzebowanie przez odjęcie takichże sił z innego urzędu władzy lub zakładu. Przyjmowanie męskiego personalu należy w przyszłości z uwagi na art. IV rozp. wsz. min. najmożliwiej ograniczyć.

II.

1. Dotyczy sposobu obliczania i ściągania taks z powodu ustanowienia oficyantem.

2. Postanawia, iż dodatki służbowe, których rata była wypłać przed 1. lipcem 1915, nie doznają żadnej zmiany.

III.

1. Traktuje o poborach oficyantów i pomocników kanc. i postanawia, że od 1 lutego 1914 poczynawszy, do końca czerwca 1915 należy pobory służbowe wzgl. placę dzienną zarachować wedle dawnego systemu, nadwyżkę zaś należy zarachować na konto ogólnego zarządu kasowego w rubr. „Zwiększone wydatki z powodu wprowadzenia pragmatyki służbowej“.

2. Od 1 lipca 1915 zaś należy pobory te w całości zarachowywać w rubr. „Pobory osobiste“, wzgl. w rubr. „Dzienna płaca“.

VII.

W ust. VII. postanawia rozp., że „zresztą te postanowienia, które w swoim czasie do przeprowadzenia rozporządzeń wsz. min. odnośnie do pomocniczego personalu kanc. wydane zostały, mają być w przyszłości analogicznie stosowane.“

Reskrypt min. sprawiedliwości z dnia 8. lutego 1914 Nr. 16.

Po myśli § 23. ust. 12. rozp. wsz. min. z 25. stycznia 1914 dzup. Nr. 21, oraz § 51. ustęp ostatni ust. o org. sądów, mają nowo ustanowieni oficyanci i oficyantki kanc. spełnianie czynności służbowych przysięgą przysiąc.

Stosownie do tego klauzula przysiężenia u oficyantów i oficyantek sądowych ma od początku opiewać: „Przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu i przysięgam na moją cześć i wierność . . .“

Formularz przysięgi, ustanowiony rozp. wsz. min. z 3. października 1897. L. 22749 pozostaje niezmienny (§ 74 ust. 3. rozp. wsz. min. z 25. stycznia 1914 l. 21 dzup.).

Rozporządzenie min. sprawiedl. z 10. lutego 1914 l. 17.

W porozumieniu z min. skarbu, zostaje dodatek dla pomocników conceptowych podwyższony i podczas służby spędzanej jako pom. kanc. cztery razy podwyższany.

Dodatek ten wynosi do trzech lat ³⁶ . . . 300 K.
od trzech do sześciu lat ¹⁰ . . . 400 K.
ponad 10 lat, rocznie . . . 450 K.

Na istocie dodatku, jako połączonej z wykonywaniem czynności conceptowych i tylko na czas trwałego zatrudnienia w tej służbie przekazywanej remuneracji nie następuje żadna zmiana.

Pomocnikom conceptowym, zajętym przy sądzie egzekucyjnym w Wiedniu należy dodatki, wynikające z obecnego rozp. z dniem 1. marca b. r. wyasygnować.

Nasze rozporządzenie.

Nareszcie, nareszcie, po długich a długich męczących wyczekiwaniach, doczekaliśmy się publikacji rozporządzenia naszego w dzienniku ustaw państwa z 27. stycznia 1914 pod tytułem „Rozporządzenie całego Ministerstwa z 25. stycznia 1914“ Dzup. Nr. 21, dotyczące się „pomocniczego personalu kancelaryjnego“ przy państwowych władzach, urzędach i zakładach.

Przypatrując się bliżej temu rozporządzeniu, spotykamy się stale z jedną metodą, jednakim systemem lekceważenia przez rząd postulatów naszych, przez okres długoletni stawianych, a przez parlament uznawanych.

Z faktycznym żalem stwierdzić musimy, że treść rozporządzenia nowego jest odzwierciedleniem treści rozporządzenia wszystkich Ministerstw z 19. lipca 1902 Dzup. Nr. 145 i późniejszych jego dodatków i kto nie wierzy, niech czyta jedno i drugie rozporządzenie, to przekona się, że duchowe produktu przedstawicieli naszego rządu w Wiedniu mają w sobie zawsze jedną i tą samą specjalność systemu. Mistrzowie naszego rozporządzenia wykuli w swych warsztatach i kuźniach przeciw nam postanowienia takie, że zwyczajny laik musi być z uznaniem dla umiętności prawniczej naszego normodawcy w stosunku do naszego stanu.

Występy szefów sekcyjnych w toku obrad komisji i ankiet świadczyć musiały o tem, że ci szefowie starali się udawać bezustannie, iż oficyanci kancelaryjni są jedynymi z pośród kategorii funkcjonaryuszów, z których rząd winien podczas wszelkich regulacji uczynić ofiarę.

W pamięci naszej nie zatarło się wspomnienie o występie szefa sekcji dra Schauera z Ministerstwa sprawiedliwości i szefa sekcji Gałęckiego z Ministerstwa skarbu. W dodatku do tego była dla nas wiele obiecująca ta tajemniczość i chęć postawienia nas za wszelką cenę wobec faktu dokonanego. Dziś konstatować tylko możemy, że rząd cel swój osiągnął. Zadrwił sobie z uchwały parlamentu i tym drwinom dał wyraz w rozporządzeniu, które jest dowodem, że „das Werk lobt seine Meister“.

Rząd doprawdy myśli, że funkcjonaryusze jego są tak naiwnymi, iż przyjmą bez szemrania to rozporządzenie z jego rąk jako środek zbawienny i zaradczy.

Koledzy! Stanowisko nieprzejednane naszego służbodawcy każe nam wyteńczyć wszelkie siły i wskazuje nam, iż zawiesić walki jeszcze nie możemy.

Przy każdej sposobności widzimy, że rząd wszczepia nam ciągle i stale mniemanie, iż my, oficyanci, jesteśmy tymi, którym bieda i nędza i ciężka praca przy małym zarobku przystoi.

Zasadnicze pojęcia konstytucyjne muszą dość barwnie się malować w umyśle i wyobraźni każdego obywatela, znającego historię i przebieg naszej nieustannej walki o prawa znośniejsze, gdy widzi, że rząd odpowiada na jednogłośnie uchwalone przez parlament ludowego rozporządzeniem, nie dającem się wyczerpać w krytyce.

Rozporządzenie to stanowić musi dla nas dowód, iż każde postanowienie pociąga za sobą ograniczenie, odpowiadające zakusom biurokracji nych potęg ministerjalnych.

Powszechną uwagę zwracam na techniczną konstrukcję ministerjalnego rozporządzenia i tu na pierwszy rzut oka widzimy, że ten sympatyczny dla nas stosunek prywatno-prawny pozostał dalej w mocy, mimo, że z drugiej strony przyznaje się nam prawo do publiczno-prawnego zaopatrzenia. Prywatno-prawny stosunek służbodawcy dla nas wyłącznie rząd widocznie ustanawia dlatego, aby na mocy postanowienia § 32, równobrzmiącego z postanowieniem § 29 dawnego rozporządze-

nia, łatwo, bez wszelkich skrupułów, bez podania powodów wyrzucić na bruk, podczas gdy publiczno-prawne zaopatrzenie przyznaje w myśli i chęci uwolnienia Skarbu Państwa od skarg wobec zwyczajnych Sądów i narażania go na kosztowne spory z tytułu sporów o zaopatrzenie.

Rząd ustanawia szemat plac dla starszych oficyantów nieco podwyższony i uzasadnia to niską dotacją nowoprzepisaną nam w § 2, ust. 6 miarą wykształcenia „tylko szkoły ludowej“, aby nas poniżyć w znaczeniu i opinii społeczeństwa i ośmieszyć nasze dążenia, wykraczające poza sferę inteligencji — wyczerpanej z ukończeniem szkoły ludowej.

Także § 47, w którym mowa o wymiarze podstawy zasadniczej pensyjnej, zasługuje na wyraz ubolewania z powodu, że jedynie dla oficyantów kancelaryjnych ustanawia się, odpowiednio do każdego stopnia płacy, wedle starszeństwa kwotę zniżoną, t. j. o 100 K., różniącą się od sumy płacy w najniższej klasie miejscowości. Żadnej kategorii funkcjonaryuszy rząd takiego wymiaru podstawy pensyjnej nie przepisał.

Przepisy co do urlopu doznały zmiany o tyle, że oficyant nie ma prawa, jak dotąd do urlopu 14-dniowego, lecz 8-dniowego. Natomiast starszy oficyant ma prawo otrzymania 14-dniowego urlopu.

Tytuł służbowy. Tytuł służbowy starszego oficyanta jest pomysłem genialnym, widocznie powstałym w tym celu, aby staremu oficyantowi przyklepić markę starego oficyanta na zewnątrz, bez której oficyant, zdaniem rządu, nie wiedziałby, iż rząd więził go długie lata w skórze oficyanta, czekającego na życzliwość rządu, jakby na zbawienie.

Pensya wdowy po starszym oficyancie 700 K., zdaniem rządu, ma być życiodajną i wysokość tejże świadczy, jak rząd jest czułym na dole oficyanta, iż nawet po śmierci daje rodzinie odczuć swą życzliwość.

Nie tykając innych przepisów, wspomnę się gozdi o § 69, który to przepis zarządza zniesienie instytutu zaopatrzenia i wprowadza w miejsce tegoż inny sposób zaopatrzenia rządowego, t. j. publiczno-prawnego.

Ustęp 3. § 69 oznacza termin do oświadczenia się do 30 kwietnia 1914, ażali zgadzamy się na świadczenie wkładek i dopłat w wysokości dotychczasowej, czy też poddajemy się postanowieniom II rozdziału nowego rozporządzenia.

Przed złożeniem wymaganego oświadczenia musimy przedewszystkiem wysondować cel i korzyść tegoż oświadczenia, zażądać od rządu wyjaśnień, który ze sposobów traktowania może być dla nas korzystniejszym. Musimy z całym naciskiem się domagać, aby wymiar emerytury nastąpił wedle całej sumy płacy IV. klasy miejscowości odnośnego stopnia starszeństwa, aby nie stanowił wyjątku i nie dać się wyprzedzić nawet sługom rządowym.

Nasz stosunek do państwa jest nadal prywatno-prawnym i dlatego nie dajmy się zasadniczo tak niemilosierdzie wyzyskiwać. Żyjemy w wieku postępu, a zasady postępu będą musiały być co do nas stosowane.

Regulacja ta, jak widzimy, jest tylko parodią regulacji, ironią osławionych luminarzy w ministerstwach.

Teoria tych panów, twórców rozporządzenia, ich wywody, znalazły w łonie całego gabinetu poklask i życzliwe przyjęcie. Krzywdą nam wyrządzona jest tak wielką, iż nie pozostaje nam nic więcej jak życzyć, by wypadało potomkom dzisiejszych potężnych gwiazd czernąć otuchę i pocieszenia w płodach pomysłów swych dziadków, również w skórze oficyantów, czekających wieki na ich wybawienie z bezdennej nędzy życiowej.

Jeden z wielu.

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia członków bwowskiego Związku.

Walne Zgromadzenie odbyło się dnia 11. stycznia b. r., na którym prezes Związku, Jol. Hostyński zdał szczegółowe sprawozdanie z czynności za rok 1913, oraz przedłożył sprawozdanie kasowe za rok administracyjny 1913.

Sprawozdanie kasowe przedstawia się w cyfrach następująco:

A. PRZYCHODY.

	K. h.
1. Pozostałość z roku 1912	150.65
2. Wkładki w roku 1913	2289.99
3. Na fundusz delegacyjny	178.29
4. Wkładki Związku »Ster« w Krakowie	193.—
5. Z prenumeraty »Gazety Związkowej«	2.—
6. Za wypożyczenie sali	2.—
7. Zwrot długu	16.—
8. Za stare gazety	3.—
9. Z puszeki wybrane	2.90
10. Mylnie zarachowane	1.—
Razem	2838.83

B. ROZCHODY.

	K. h.
1. Za drukowanie Gazety Związkowej	698.25
2. » marki gazetowe	137.25
3. Czysznz za lokal	528.—
4. Płace funkcyjonyuszy	580.—
5. » odp. redaktora	27.—
6. Delegacje	175.94
7. Centralnemu Związkowi we Wiedniu	190.69
8. Druki	15.98
9. Wydatki administracyjne	78.—
10. Tłumaczenie pism	12.36
11. Światło i opał	51.95
12. Fach pocztowy	36.—
13. Prenumerata dzienników	26.40
14. Remunercya	50.—
15. Podatek za wydawnictwo gazety	7.13
16. Porta	2.94
17. Wydatki wiecowe	17.93
18. Drobne wydatki	—.—
19. Zakupno inwentarza	17.—
20. Zapomoga	20.—
21. Zwroty mylnie nadesłanych	16.97
22. Pożyczka	20.—
23. Stemple	3.10
Razem	2712.89

MAJĄTEK ZWIĄZKU.

	K. h.
1. Gotówka z 31/12 1913	125.94
2. Wartość ruchomości	317.—
3. Wierzytelności z tytułu pożyczki	20.—
Pazem	462.94
Nadto wkładki ze Związku »Ster« w Krakowie za IV. kwartał 1913.	
Zaległości we wkładkach	3166.—

DŁUGI ZWIĄZKU.

	K. h.
1. Za drukowanie Gazety	227.25
2. Centralnemu Związkowi	*)
Razem	

Nadto w przechwaniu u Prezesa Związku znajduje się kwota 21 K. 50 h. na fundusz pogrzebowy.

W dyskusji nad sprawozdaniem z czynności Związku oraz sprawozdaniem kasowym uchwalono następujące wnioski:

a) uchwalenie ustępującemu Wydziałowi Związku absolutorium z czynności za rok 1913, przyjmując sprawozdanie rachunkowe do wiadomości.

b) wyrazić podziękowanie kol. Hostyńskiemu za jego żmudną pracę na stanowisku Prezesa Związku.

c) wyrazić byłemu sekretarzowi Związku, kol. Zenonowi Szkolnickiemu podziękowanie za jego wydatną pracę w Związku.

d) wyrazić także podziękowanie kol. Antoniemu Winnickiemu za jego czynności jako prowadzącego rachunki Związku.

e) wyrazić podziękowanie kol. Albinowi Schönthalierowi za jego czynności na stanowisku skarbnika Związku, oraz udzielenie mu, jak corocznie, remuneracji w kwocie 50 K.

f) Nadto uchwalono w dyskusji odnieść się do Reichsbundu z wnioskiem na odpisanie zaległości (wniosek osobno obszernie umotywowany), oraz poczynienie zmian w statucie Reichsbundu w kierunku wywierania szerszej kontroli nad czynnościami tegoż.

Następnie przeprowadzono wybory, które dały następujący wynik:

I. Zarząd:

- Prezes: Władysław Hostyński
I. Zast. Prezesa: Stefan Bredy
II. Zast. Prezesa: Herman Rauchwerger

*) Zobaczyć uchwałę Walnego Zgromadzenia pkt. f.

Sekretarz: Jan Dawidowski
Zast. sekretarza: Bernard Krumann
Skarbnik: Albin Schönthalier
Zastępca skarbnika: Herman Hay.

II. Członkowie Wydziału:

Antoni Winnicki
Władysław Jasieniak
Herman Burg
Julian Czapko
Herasym Piórko
Ludwik Śliziuk
Juliusz Głabiński
Wilhelm Dreyer

III. Zastępcy Wydziałowych:

Jan Hoszowski
Antoni Turkiewicz
Władysław Kropiwnicki
Józef Kirkin.

IV. Komisja szkontrująca:

Mikołaj Chariton
Adam Kadlec
Roman Kamiński.

Wnioski i interpelacje.

Uchwalono udzielić wdowie po pom. woźnym ś. p. Józefie Orłowskim, która zajęta jest w Związku jako kursorka — remunerację w kwocie 20 K Na tem Walne Zgromadzenie zakończono.

Legitymacje kolejowe.

C. k. Ministerstwo kolei żelaznych, czyniąc za-
dość wieloletniemu życzeniu pomocniczych funk-
cjonaryuszy państwowych, postanowiło reskryp-
tem z dnia 2. grudnia 1912 L. 14924/6 a, intymowa-
nym reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwo-
ści z dnia 9. grudnia 1913 L. Praes. 456/13 udzielić
w czynnej służbie pozostającym oficyantom i ofi-
cyantom kancelaryjnym, do których odnosi się
rozporządzenie wszystkich Ministerstw z dnia 23.
marca 1907 Nr. 88 dz. u. p., poczynając od dnia
1. stycznia 1914 w miejsce dotychczas w użyciu
będących jednorocznych, nowe karty legitymacyj-
ne, ważne na przeciąg 5 lat.

Legitymacje te mają być wydawane tylko na
II względnie III klasę, a wystawione na drugą kla-
sę uprawniają właściciela do nabycia także zniżo-
nej karty jazdy III klasy.

Należytość stemplowa wynosi na cały pięcio-
roczny okres ważności za kartę na II klasę 5 koron,
a na III klasę 2 K. 50 h., w każdym razie należy-
tość za książeczkę legitymacyjną 1 K., a zatem ca-
ła należytość 6 K., względnie 3 K. 50 h.

Konsygnacja zamówień na legitymacje wraz
z fotografiami o wymiarach 101/2 cm. wysokości,
a 6 1/2 cm. szerokości (format wizytowy), oraz od-
powiednie należytości stemplowe należy nadsyłać
do Dyrekcyi kancelaryi c. k. wyższego Sądu krajo-
wego (a nie, jak dotąd, do Dyrekcyi kolei państwo-
wych), a to za pośrednictwem swojej przełożonej
władzy, przyczem zauważa się, że fotografie spo-
rządzone być muszą tylko na twardym kartonie
i oddawać niewątpliwą podobiznę osoby. Fotogra-
fie na płytach blaszanych nie będą przyjęte. Fotogra-
fie muszą być zaopatrzone własnoręcznym pod-
pisem właściciela, na powierzchni obrazu umie-
szczonym i nieużywane dotychczas do podobnego
celu.

W końcu zaznaczam, że dotychczasowe, na
rok bieżący wydane karty legitymacyjne są bez
dalszej prolongaty i bez jakiegokolwiek dopłaty do
uiszczonej już należytości stemplowej jeszcze waż-
ne do dnia 31. marca 1914, a po upływie tego czasu
tracą swoją ważność, i że wreszcie po upływie wy-
z. określonego terminu proszę o wydanie kart na
pojedyncze jazdy za połowę należytości więcej u-
względniane nie będą.

Legitymacje wystawione w roku poprzednim
(1913) obowiązują do jazdy koleją po koniec marca
1914 a to ze względu na to, iż sporządzenie i wy-
danie legitymacji nowego typu potrwać musi nie-
co dłużej.

Jak się dowiadujemy, legitymacje w lwow-
skim okręgu wyższościowym zostaną wygotowa-
ne i rozesłane w ciągu lutego b. r.

W poczet członków przystąpili:

Do Związku we Lwowie w ciągu roku 1913.

- Aleksander Sługocki — Tłumacz
- Franciszek Ostropolski — Tłumacz
- Józef Hoffmann — Tłumacz
- Leon Śniegurowicz — Tłumacz
- Teofil Piotrowski — Tłumacz
- Bronisław Lusiński — Tłumacz
- Józef Wolf — Kuty
- Maryan Serbeński — Buczac
- Jan Cyran — Gródek Jagielloński
- Maryan Niżnik — Gródek Jagielloński
- Antoni Stańko — Jaworów
- Kazimierz Swarowski — Jaworów
- Jadwiga Werschlerówna — Brzeżany
- Władysław Kropiwnicki — Lwów
- Maryan Hrycajlik — Drohobycz
- Józef Rej — Stryj
- Emil Erdenberger — Stryj
- Bronisław Fuchs — Stryj
- Jadwiga Filarówna — Stryj
- Antoni Hretczak — Stryj
- Hersch Lande — Drohobycz
- Antoni Łohiński — Drohobycz
- Jan Mosingiewicz — Drohobycz
- Władysław Muzyka — Drohobycz
- Ludwik Ostachowicz — Drohobycz
- Władysław Paluchowski — Drohobycz
- Stanisław Romanowski — Drohobycz
- Wiktor Sinkiewicz — Drohobycz
- Karol Skibiński — Drohobycz
- Bronisław Semenec — Drohobycz
- Maciej Wesely — Drohobycz
- Bronisław Wittner — Drohobycz
- Wincenty Zych — Drohobycz
- Aron Fleischmann — Zborów
- Kazimierz Hankusiewicz — Buczac
- Bolesław Brokl — Brzeżany
- Piotr Sadłowski — Lwów
- Seweryn Dąbrowski — Lwów
- Stanisława Kejdanówna — Lwów
- Stanisław Macewicz — Dolina
- Kalikst Pasiewicz — Sambor
- Tadeusz Kończy — Drohobycz
- Stanisław Wojtowicz — Sambor
- Anna Nowicka — Delatyn
- Stefania Zentek — Stryj
- Bogusława Sobek — Stryj
- Emil Czerwiński — Szczerzec
- Andrzej Wyrozumski — Sambor
- Emil Korpak — Drohobycz
- Waleryan Ulicki — Drohobycz
- Stanisław Żarski — Drohobycz
- Ludwika Józefczykówna — Husiatyn
- Majer Seidmann — Horodenka
- Eliasz Chamów — Horodenka
- Bernard Thau — Horodenka
- Filip Kurowicki — Horodenka
- Stanisław Klonowski — Horodenka
- Bronisław Hlawaty — Horodenka
- Izydor Kosiński — Horodenka
- Majer Gelber — Horodenka
- Józef Wróblewski — Horodenka
- Andrzej Brodowski — Horodenka
- Józef Deląg — Tłumacz
- Wojciech Nadziak — Zborów
- Ignacy Dziura — Gródek Jagielloński
- Władysław Saczyński — Gródek Jagielloński
- Wincenty Przepiórka — Lwów
- Leopold Zawirski — Kołomyja
- Marya Filipowicz — Kołomyja
- Witold Hnatkiewicz — Lwów
- Jan Zbarański — Lwów
- Franciszek Surmiak — Drohobycz
- Karol Matłowski — Drohobycz
- Antoni Herman — Bohorodczany
- Piotr Ochrymowicz — Podbuż
- Kazimierz Veith — Lwów
- Józef Partyka — Starosól
- Jan Staruszkiewicz — Starosól
- Józef Frydlewicz — Starosól
- Kazimierz Zawadzki — Drohobycz
- Włodzimierz Łoziński — Drohobycz
- Jan Malski — Wojniłów
- Józef Kwiatkowski — Baligród
- Bazyli Szwec — Rudki
- Tadeusz Rogalski — Rohatyn
- Michał Marków — Tarnopol
- Jarosława Bundykówna — Tarnopol
- Stanisław Kulik — Delatyn
- Józef Węgrzynowicz — Delatyn
- Stefan Kowalski — Delatyn

91. Mikołaj Przedzimirski — Żabie
92. Franciszek Pawłowski — Żabie
93. Jan Brezdennik — Mikulińce
94. Jan Masztalarz — Mikulińce
95. Izidor Mrazek — Mikulińce
96. N. Panasiuk — Mikulińce
97. Zygmunt Schwarz — Żurawno
98. Kalman Eichel — Żurawno
99. Władysław Jasiński — Żurawno
100. Michał Moneta — Żurawno
101. Marya Palmanówna — Halicz
102. Joanna Popieluch — Halicz
103. Mojżesz Eszwowicz — Halicz
104. Roman Gwoździowski — Halicz
105. Teofil Maślak — Halicz

Do Związku „Ster“ w Krakowie przystąpili w grudniu 1913 r.:

- Kol. Jan Kusznir z Krakowa
 „ Jan Wawricza z Gorlic
 „ Franciszek Achtyl z Mielca
 „ Stanisław Lech z Mielca

Mianowania oficyantów.

Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy zamianował oficyantami kancelaryjnymi następujących kolegów:

1. Włodzimierz Bogucki we Lwowie
2. Witold Damm w Gwoźdźcu
3. Jan Masztalarz w Mikulińcach
4. Jan Kubów w Czortkowie
5. Jadwiga Plachecka we Lwowie

W Krakowskim okręgu wyższościowym zamianowani zostali oficyantami następujący kol.:

1. Karol Piecuch w Oświęcimiu
2. Józef Dąbrowski w Radomyślu Wielkim
3. Henryk Kostecki w Wiśniczu
4. Roman Limbart w Kalwarii
5. Walery Wróblewski w Leżajsku
6. Piotr Bill w Krakowie
7. Franciszek Kamler w Głogowie
8. Władysław Białoń w Podgórzu
9. Wojciech Rogóż w Chrzanowie
10. Józef Rogaliński w Jasle
11. Augustyn Michał Grzybowski w Podgórzu

Sprawy emerytalne.

Ciąg dalszy wyroku Cg. II. 201/13.

Wedle § 18, którzy zostają zamianowani pomocnikami kancelaryjnymi w przeciągu roku, licząc od chwili wejścia powyższego rozp. min. w życie, policza się dawniejszy czas służby jako uczestnictwa po potrąceniu pięciu lat, jednakowoż na prośbę odnośnego pomocnika kancelaryjnego można ów nieuwzględniony pięcioletni czasokres jemu policzyć, jeżeli za każdy miesiąc w rachubę wchodzący wróci po 4 kor.

Opierając się na tych przepisach twierdzi powód, że w zupełności wszystkim powyższym wymogom zadość uczynił, bo w chwili przyjęcia powoda ustalono jemu policzalną służbę na 7 lat, 3 miesiące i 20 dni, z czego po potrąceniu pięcioletniego czasokresu miał już w każdym razie 3 lata, 3 miesiące i 20 dni policzalne do emerytury, następnie wpłacił wszystkie wkładki w kwocie 240 kor. za całych pięć lat w powyższy sposób jemu potrąconych, skutkiem czego zyskał dalszych pięć lat, policzalnych do emerytury.

Od chwili otrzymania dekretu przyjęcia, aż do chwili nominacji na urzędnika, był uczestnikiem zakładu jeszcze przez 3 lata i 8 miesięcy.

Łącznie zatem był uczestnikiem zakładu przez 10 lat, 11 miesięcy i 20 dni, a więc ponad minimum, wymagane w § 10 i 19 do zaistnienia wymogów w wymiarze emerytury.

Wedle § 3 istnieje różnica między czasem służby a czasem uczestnictwa, jednakże chwile rozpoczęcia tych czasów niezawsze sobie odpowiadają.

Wskazuje na to § 3 ust. 2, który postanawia, że z dniem złożenia przyrzeczenia rozpoczyna się także czas policzalny dla wyśrodkowania roszczenia, o ile wyjątkowo § 18 nie uznaje za policzalny czas służby przedtem odbytej.

Jeżeli § 18 postanawia, że mimo wliczenia stosunku służbowego nie był jeszcze przez pełnych pięć lat uczestnikiem, to w danym wypadku rozchodzi się o to, czy powodowi przysługuje 5-letni

czas uczestnictwa, który jednak nie może być identyczny z pięcioletnim czasem faktycznie odbytym.

Aby to pytanie rozwiązać, musi się wziąć pod rozwagę całą treść § 18.

Paragraf ten rozróżnia kilka kategorii pomocników kancelaryjnych co do policzenia czasu służby.

W pierwszym ustępie wymienieni są ci, którzy w przeciągu pierwszego roku po wejściu w życie rozp. min. z 19 lipca 1902 l. 145 dz. p. p. zostali w myśl tego rozporządzenia mianowani pomocnikami kancelaryjnymi.

Tym uczestnikom policza się jako czas uczestnictwa dawniejszy czas służby, obliczony w myśl § 12 po odliczeniu pięciu lat służby.

Jeżeli wedle treści pierwszego ustępu takim pomocnikom kancelaryjnym policza się jako czas uczestnictwa pozostały czas służby po odliczeniu pięciu lat, to odnośnie do tej kategorii pomocników kancelaryjnych wypowiedziano jasno, że wymagane całe pięć lat muszą być tylko pięcioma latami uczestnictwa.

Inaczej ma się rzecz ze wszystkimi innymi kategoriami pomocników kancelaryjnych, wymienionych w § 18, którym ten paragraf poręcza przy obliczeniu wysokości pensji policzenie nieuwzględnionego czasu służby w charakterze pomocniczych pracowników.

Co do tych kategorii nie może mieć zastosowania fikcja czasu uczestnictwa i można wymagać, aby pomocnik kancelaryjny w chwili ukończenia stosunku służbowego był przez pełne pięć lat uczestnikiem w myśl zasady § 3 ust. 1.

Ponieważ powód został ustanowiony pomocnikiem kancelaryjnym w przeciągu pierwszego roku po rozpoczęciu obowiązywania, wymienionego wyżej rozp. min., przeto musi się go zaliczyć do kategorii pomocników kancelaryjnych, wymienionych w § 18 ust. 1, a ponieważ jemu wręczono w myśl § 3 dokument ustanawiający, posiadający przepisana treść, a w szczególności zawierający wyśrodkowany po myśli § 12 policzalny czas służby, wynoszący 7 lat 3 miesiące i 20 dni, przeto ten czas ma w myśl § 18, ust. 1 znaczenie czasu uczestnictwa.

Stosownie do tego stało się zadość wymogom § 18, ust. 5, gdyż powód przez całe pięć lat był uczestnikiem zakładu, zatem jego roszczenie skargą dochodzone jest uzasadnione, tem bardziej, że do potrąconych z powyższego czasu służby pięciu lat nastąpiło wkupienie po myśli § 18, ust. 2.

Podniesionego przez pozwaną skarb państwa zarzutu biernej legitymacji po jego stronie nie uwzględniono, ponieważ instytucja zaopatrzenia pomocników kancelaryjnych jest instytucją państwową, przez skarb państwa zarządzaną i dotowaną, a majątek tego Instytutu jest własnością skarbu państwa.

Orzeczenie o kosztach sporu polega na przepisie § 41 p. c.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie, Oddział II.

Dnia 10 lipca 1913.

Pobory służbowe.

Nowy sposób wypłaty.

III. Kondykta, cesye i dobrowolne odstąpienia.

Jeżeli kondykt, cesya, lub dobrowolne odstąpienie poborów, objętych listą płatniczą wpłynie w czasie po odesłaniu listy płatniczej Sądowi i po wygotowaniu czeków, wówczas ma Oddział rachunkowy zawiadomić dotyczący Sąd, jaka kwota ma być zatrzymana. Przełożony Sądu ma się o to postarać, ażeby kwota podana mu w ten sposób do wiadomości, nie została dotyczącemu funkcjonariuszowi wypłaconą i ma złożyć ją w miejscowym urzędzie pocztowym na rachunek Głównej Kasy krajowej we Lwowie, przy pomocy potwierdzenia złożenia pocztowej Kasy oszczędności, które oddział rachunkowy po należytem wypełnieniu ma dołączyć do zawiadomienia. Pocztowe potwierdzenie złożenia ma być dołączone do listy płatniczej. Jeżeli zaś zatrzymanie kwoty kondyktowej było już niewykonalne, należy to uwidocznnić na zawiadomieniu, przy podaniu przyczyny i zawiadomienie to dołączyć do listy płatniczej. Kwoty zatrzymane na podstawie zajęć sądowych lub dobrowolnego odstąpienia części poborów, zostaną zaasygnowane na podstawie nieostemplowanych

kwitów (konsygnacyi), które wierzyciele kondyktowi mają przedkładać Oddziałowi rachunkowemu. Ze wszystkimi reklamacyami mają się strony zwracać wyłącznie do Oddziału rachunkowego i zawiadamiać o każdorazowej zmianie swego mieszkania. W uchwałach pozwalających zajęcie poborów i w uchwałach przekazujących nie należy wymieniać dotąd miejscowo właściwej kasy, lecz Główną Kasę krajową we Lwowie jako kasę wypłacającą.

IV. Rachunki i partykularze.

Rachunki i partykularze będzie Oddział rachunkowy zaopatrywał klauzulą, w której będzie wyrażoną należność stemplowa, mająca się potrącić i kwota przypadająca do wypłaty. Jeżeli jest więcej partykularzy urzędników tej samej władzy, to będą one po sprawdzeniu zaopatrywane bieżącymi liczbami i wciągane do konsygnacyi. Nakazy wypłaty będą opiewały na nazwisko władzy, przy której przedkładający partykularz pozostaje w czynności, a dotycząca władza ma nadesłać gotówkę rozdzielić między uprawnionych do poboru. Sprawdzone partykularze będą przesyłane dotyczącej władzy, która po umieszczeniu w nich potwierdzenia odbioru uprawnionych do poboru, ma je zwrócić Oddziałowi rachunkowemu. Na wypłaty kosztów podróży z pauszali urzędowych albo ryczałtów sądowych lub zakładów karnych, albo sądowej księgi pieniężnej, nie mają zastosowania przepisy o wypłatach za pośrednictwem Pocztowej Kasy oszczędności.

V. Ryczałty.

Częściowe asygnowanie ryczałtów w miarę potrzeby (ryczałt kosztów karnych, na sądy przemysłowe, na doręczenia i t. d. i t. d.) z wyjątkiem ryczałtu kancelaryjnego, który z urzędu będzie asygnowany w ratach miesięcznych, będzie następowało tylko na pisemny wniosek Przełożonego Sądu. Rozumie się samo przez się, że dla unikania chwilowych trudności przy wypłatach, zgłoszenia te należy przysyłać w czas, licząc przynajmniej 5 dni na bieg pocztowy i manipulację urzędów zajętych asygnowaniem.

Przełożęństwa sądowe mają prośby o przyznanie wyższego stopnia płacy przedkładać zawsze w pierwszych dniach miesiąca Prezydium wyższego Sądu krajowego, tak, aby nakazy wypłaty mogły być na czas sporządzone, tudzież — by powyższe pobory można było wciągnąć do list płatniczych z pominięciem wypłat dodatkowych.

Komunikaty lwowskiego Związku.

W tych dniach nadeszły z Wiednia zatwierdzone propozycje co do dalszego wyszkolenia kandydatów na pomocników konceptowych, oraz kreowanie dalszych takichże posad.

Nadto odeszły do Wiednia wnioski w sprawie utworzenia pom. konc. w działach handlowym i konkursowym. — Wnioski te opiewają przychylanie.

Prace nad rozliczeniem i asygnowaniem tak poborów wedle nowego szematu, jakoteż dodatku od 1. września 1913 są w pełnym toku.

Fotografie do legitymacji kolejowych sporządza powszechnie zaszczytnie znana firma: „Pierwszy galicyjski zakład zdjęć kinematograficznych i zastępstwo film zagranicznych z polskimi napisami Marka Münza we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 15. Dla członków Związku kosztuje: 1 sztuka 1 Kor., 3 sztuki 2 kor., 6 sztuk 3 kor. 50 hal.

Nowe rozporządzenie w przekładzie polskim należy zamówić w Związku za pośrednictwem męża zaufania.

ZAMIANA MIEJSCA.

Pomocnik kancelaryjny, rutynowany szczególnie w dziale tabularnym zamieni równorzędna posadę w którymkolwiek bądź sądzie.

SPROSTOWANIE.

Dyablik drukarski spłatał nam w ostatnim numerze (za grudzień) fatalnego figla, przekręcając zupełnie znaczenie zdania. Na stronicy pierwszej w szpalce trzeciej w dziewiątym wierszu od góry zamiast wyrazu „Vorstand“ ma być umieszczony wyraz „Verstand“.

Gazeta Związkowa

sądowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych

CENA PRENUMERATY:

Dla nieczłonków we Lwowie rocznie 4 kor., z przesyłką pocztową 4-20 h.
Członkowie Związku otrzymują Gazetę bezpłatnie.

Wychodzi raz na miesiąc.
Cena oddzielnego numeru 40 halerzy.

Adres Redakcy i Administracji:

Lwów, ul. Krasickich 7.
Ogłoszenia za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Wszelkie pisma dotyczące się Związku lwowskiego, jakoteż wszelkie przekazy pieniężne dla tegoż Związku przeznaczone, a więc i prenumeratę wysyłać należy jedynie pod adresem: **Związek sądowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych we Lwowie, Fach pocztowy nr. 91.** — Listy wymagające natychmiastowej odpowiedzi wysyłać można wprost na ręce prezesa Zw. kol. Wł. Hostyńskiego, Lwów, Prokuratora Państwa. — Listy dla Redakcyi przeznaczone wysyłać należy pod adresem Związku fach pocztowy 91.

Wszelkie pisma odnoszące się do Związku sądowych oficyantów i pom. kanc. „Ster“ w Krakowie, należy nadsyłać pod adresem prezesa kol. Antoniego Królika Kraków ul. Grodzka 52, Sąd pow. cywilny, zaś wkładki pod adresem skarbnika kol. Jana Bednarczyka, Kraków, ul. Grodzka 52, Sąd pow. cywilny.

Organ i własność Związku sądowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych dla Galicji z W. Ks. Krakowskiem we Lwowie.

Stała rubryka aż do skutku!

Domagamy się: Zniesienia hańbiącego nasz stan stosunku kontraktowego, a przyznania nam zgodnego ze spełnianym przez nas odpowiedzialnym urzędem, tytułu definitywnych urzędników państwowych, wymianowania ponad trzy lata służących pomocników kancelaryjnych — oficyantami, objęcia nas pragmatyką służbową i przyznania nam w miarę nabytych kwalifikacji stosunku procentowego w nominacji do XI. rangi w tym samym okresie czasu, w którym rangę tę otrzymują kandydaci z mocy certyfikatu.

Obecna sytuacja.

Badając wydane najnowsze rozporządzenie, dotyczące pomocniczego personelu kancelaryjnego, nasuwają się najrozmaitsze rekryminacje na temat, kto zawinił, że tak się stało, oraz czy można było przeciwdziałać tak, iżby wydane rozporządzenie odpowiadało bardziej życzeniu interesowanych, oraz ażeby ono odpowiadało bardziej duchowi czasu.

Koledzy nasi zechcą sprawdzić z odnośnego numeru „Gazety Związkowej”, wydanego w czerwcu 1910 tuż po delegacji do Wiednia, w którym,

zdając sprawozdanie z przebiegu obrad, ogłosili my również uchwałę, powziętą na posiedzeniu Reichsbundu, iż nie przywiązujemy wielkiej wagi do wydać się mającej pragmatyki służbowej, że raczej należałoby wyteńczyć siły w kierunku uzyskania rozporządzenia na podstawie najwyższego rozporządzenia.

Tej zasadzie zresztą hołdowały nasze Związki zawodowe od samego początku odłączenia się od organizacyi ogólnej, która poza żądaniem „ustawy” innego wyjścia z ciasnego koła, otaczającego nasz stan, wynaleść nie mogła.

Na tem też tle przychodziło w swoim czasie do wymiany zdań na łamach naszych pism zawodowych, gdzie z jednej strony sądowcy udowodniali potrzebę starania się o rozporządzenie wydać się mające na podstawie cesarskiego zezwolenia, z drugiej zaś strony organizacja ogólna zwalczała z całą zacietością i bezwzględnością pracę sądowców, w tym kierunku przedsiębrane, domagając się bezwarunkowo objęcia pomocniczego personelu kancelaryjnego ustawą.

Często też zdarzało się, że organizacja ogólna, usposobiona tendencyjnie do „separatystów”, chcąc paraliżować ich działalność, wносиła wręcz przeciwnie memoriały do władz kompetentnych, byle tylko znaleźć sposobność do zaznaczenia, iż organizacja ogólna ma prawo reprezentowania interesów sądowych oficyantów i pom. kanc.

Dziś możemy walkę tę konkurencyjną nazwać za skończoną!

Projekt ustawy normującej stosunki służbowe

oficyantów pom. kanc. nie doczekał się urzeczywistnienia, pragmatyka służbowa również już obowiązuje, zaś pomocniczy personal kanc. doczekał się wydania rozporządzenia. Zadaćby należało obecnie pytanie, czy nie lepiej było starać się od szeregu lat o to, by wydać się mające rozporządzenie bodaj w części odpowiadało życzeniom naszym, aniżeli myśł tę postawić wogóle poza nawias?! Organizacye sądowców nie mają sobie nic do wyrzucenia, one spełniły swój obowiązek o tyle, iż z jedne same przeciwstawiły się dyktatorskiej woli kierowników Reichsverbandu i czyniły zabiegi w kierunku korzystnego wydania rozporządzenia.

Zaznaczyć wszakże należy, że organizacye ogólne z chwilą upadku ustawy t. zw. „Marckhla” w Izbie Panów, zawiesiły broń na kołku, zdawszy się na łaskę Opatrzności, — podczas gdy organizacye separatystów-sądowców pracowały dalej nad wydaniem rozporządzenia. A jeżeli rozporządzenie to w wielu kierunkach nie odpowiada intencjom ogółu, nie nasza w tem wina, ale tych, którzy rzucali nam kłody pod nogi.

* * *

Okazuje się, iż żądaniem objęcia oficyantów kanc. pragmatyką służbową nie było o co kopii kruszyć, gdyż tak sama pragmatyka służbowa, jakoteż wydane do niej rozporządzenia wykonawcze okazały się tak uciążliwymi, że rząd musiał zgodzić się na zarządzenie ich rewizji.

Rozporządzenie dotyczące oficyantów kanc.

WITOŁD C. BARTEL.

Przedruk zastrzeżony.

IRYSY.

(Ciąg dalszy).

V.

Plantami, potem Wolską, wyszliśmy na błonia. Szeroka, jednolita, zielona przestrzeń, ujęta z lewej strony pasmem wzgórz, nad którymi królował kościuszkowski kopiec — rozciągała się przed nami. Deptak, biegnący obok parku Jordana zawiódł nas ku czarnowiejskiej drodze. Minawszy tor wyścigowy, skręciliśmy w pola. Tu i ówdzie były jeszcze porozrzucane przedmiejskie sadyby, niepodobne do wiejskich chat, ani miejskich dworków, brudne i opuszczone. Ale te znikły powoli i ustępowały zabudowaniom, krytym w słone.

Rozpoczynała się wieś.

Wielkomięski belkot topniał powoli, jeno zdawała gorzało łśniwo pozłotnych krzyży, wież, a zielona śniedź kopuł i spiczastych dachów kościelnych strzelała ponad gmatwę kamiennych murów, których jaskrawa biel kładła się na firmamencie wydłużonym pasem. W powietrzu brzęczały jeszcze dzwony i turlikały drobne sygnaturki.

We wsi było głucho. Chaty i otaczające je sady stały jakby w świątecznym nastroju, milczące, jasne, zapatrzone w słońce. Każde wrota i odrzwia domostw były przywarte, obciążone kłódką; przed budami prażyły się psy, na przyzbach gruchały gołębie. Niekiedy przecapał przez podwórze

królik, a z za płotów i ogrodzeń odzywało się gękanie i gdakanie zamkniętego drobiu.

Wszystko, co starsze, poszło do kościoła, tylko dzieci i wyrostki strzegły po pastwiskach bydła.

Za rzędami chałup falowały łany, czarniawe, bujne, miedziami pocięte, dalej ścieliły łaki swe barwne kobierce i wił się strumień. Nad nim stały wierzby z zielonemi łbami, a wokół nich jarzył się jaskier, kaczaniec i błękitniały roje tęsknych niezabudek.

Szliśmy, jak w bajce, jak w śnie, jeno nam czasem jaskółka przefrunęła drogę, lub z przed stóp zrywał się szary skowronek i wraz z pieśnią bił w jasne przestworza. W tem morzu zieleni stapały się nasze spojrzenia w jedno morze zachwytnych słów i wielkiej szczęśliwości.

Idąc obok drogiej kobiety w przepychu i blaskach świętej Natury, marły mi wolno w mózgu kłęby błyskawic ciemniowych dni... godziny ciężkich walk... zwątpień... rozpacz...

Jakaś roztkliwiona słodycz o srebrnopiórych skrzydłach wstawała mi w duszy i lubem techniem nadziei, jakby girlandą tych wszystkich kwiatnych pól, stroiła mi skronie.

Szczęście przypało mi do piersi. — Takie wielkie, radosne, że chciałem wołać całą mocą wdzięczność dla tych niw. Każde „dzisiaj” jest grobem dla „wczoraj” wspomniałem, i rozgorzałem tem szczęściem oczami objąłem jej jasną głowę, a ona pełna radosnego łęku, pełna słodkich blasków miłości przyczepiła się mego ramienia. Usta jej zadrgały i biała, podobna płatkom róży

twarzyczka rozbłysła, iż stała się jak poranek różowa i radością wonna, i jak pocałunek wymarzony kusząca.

Szliśmy w milczeniu, opłatan w słodki rytm kołyszących się łąk i zbóż pełnych wiośnianych, kwiatnych uniesień — przez zielone, wonne, rozśpiewane gaje, przez chwile zachwyty, oczarowań — ku zupełnej radości.

Milczeliśmy, bo upragnioną i drogą była nam ta cisza zewnątrz i w niej kryliśmy się jakby w gąszczu płomienistym, jakby w świetlanej mgłę tajemnego łęku, by mówić jeno spojrzeniami, dotknięciem rąk, westchnieniem pełniejszym namiętnych brzmień niżli wyznania, uśmiechem pełnym pocałunków, obietnic, pragnień...

Szliśmy, — a w okół kłaniały się kłosa, kwiaty chyliły barwne kielichy, szemrały drzewa:

— Patrzenie, oto idą w miłości... w weselu... Błogosławieni!

Natura roztoczyła całą skarbnicę przed nami i witała swoich wielbicieli choralnym akordem, którego nie każdy zrozumie.

— Jestem szczęśliwą. Szczęśliwa po raz pierwszy w życiu — wybiegło jej z westchnieniem — i oparła na mnie szafirowe oczy długim, rozkochanym wzrokiem.

— Moje szczęście przedemną, za mną samotnia moja — zawołałem, tuląc do ust jej dłonie.

— Jak się to dziwnie składa — podjęła — bo właśnie w tem miejscu znalazłam ową czterolistną koniczynkę, którą ci kiedyś ofiarowałam. Zdaje mi się, że to tak dawno, jak szłam wtedy sama.

jakkolwiek zawiera w sobie wiele jeszcze braków, nie zadawała bowiem życzenia naszego przyznania nam innych warunków moralnych, — to jednakże przynosi nam pewne korzyści materialne. Nad zmianą tych postanowień musi pracować i czuwać nadal świadoma celu organizacja zawodowa.

Obecnie wyjeżdża do Wiednia delegacja, która poweźmie sobie za cel sprecyzowanie dalszych postulatów sędziów, które następnie przedłożone zostaną tej samej komisyi, która zajmuje się rewizją pragmatyki służbowej, oraz ministerstwu sprawiedliwości i innym sferom kompetentnym.

Nadto delegacja interweniować będzie u członków komisji prawniczej w sprawie ustawy o odciążeniu sądów. Delegacja ta będzie miała również za zadanie wy badać zamiary rządu co do zamierzonego nadawania każdej drugiej posady oficjanta certyfikatyście.

Obowiązkiem zatem P. T. Kolegów jest nadal należeć do własnej organizacji zawodowej, wspierając takową moralnie i materialnie, dając jej tem samem możność pracowania dla ogółu kolegów zawodowych.

Sprawa pomocników konceptowych.

Z chwilą powstania nowej kategorii urzędników kontraktowych tzw. „pomocników konceptowych” wylonili się prawie przy wszystkich sądach, przy których takie posady kreowano, kwestye co do zakresu czynności tych urzędników i ich traktowania.

Z tej więc przyczyny widziało się spowodowane Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie, udzielić do wiadomości i zastosowania się wszystkim Przełożeniom Sądów, reskrypt c. k. Ministerstwa Sprawiedliwości z 30/9 1913, L. 28829/13 — który między innymi postanawia na podstawie doświadczeń poczynionych przy c. k. Sądzie egzekucyjnym we Wiedniu, że pomocnicy konceptowi, którzy jedynie do pracy konceptowej mogą być użyti, mają pracować w biurze sędziego i pod jego nadzorem, tak aby sposobność bezpośredniego znoszenia się ze sędzią dawała im możność należytego wykształcenia się w swym zawodzie.

Postanowienie powyższe już choćby w interesie samych pp. urzędników sędziowskich winno być ściśle przestrzegane, a nawet możliwie w interpretacji rozszerzone, zwłaszcza, że instytucja tych urzędników, choć krótki zaledwie czas istniejąca — okazała się bardzo pomocną, czemu niejednokrotnie dali jawny wyraz nasi przełożeni.

Niestety w niektórych Sądach mimo tego wyraźnego zarządzenia przełożonej władzy, panowie sędziowie nie tylko nie chcą udzielać pomocnikom konceptowym potrzebnych wyjaśnień i pouczeń, ale nadto używają ich przeważnie do spełniania czynności kancelaryjnych a już prawie do rzadko-

ści należy, że pomocnik konceptowy znajduje umieszczenie w ubikacjach przeznaczonych dla sędziego.

Stąd też powód, że ci pomocnicy konceptowi, wobec których powyższy reskrypt c. k. Ministerstwa nie jest w pełni stosowany, mimo najszczerzej chęci nie mogą uzupełnić braków fachowej wiedzy, a temsamem odpowiedzieć w pełni swemu zadaniu.

Na liczne zażalenia pp. kolegów z prowincji narazie zwracamy tylko uwagę pp. Przełożonych Sądów na treść jeszcze istniejącego, a do wiadomości i zastosowania się wszystkich Naczelnictw Sądów podanego reskryptu Prezydium c. k. Wyższego Sądu krajowego we Lwowie z dnia 8/10 1913, Prez. 32083/2u/13, z prośbą o możliwie najszerze zastosowanie jego w praktyce, gdyż tego nie tylko dobro służby wymaga, ale nadto przez to położą się kres dotychczas kursującym, a dosyć niesympatycznym wieściom, iż niektórzy panowie sędziowie dążą zapomocą tego środka do obniżenia wartości tej nowej kategorii urzędników, powodując się jakimiś osobistymi względami.

Kwestyi tych osobistych względów na razie nie poruszamy, gdyż jak to wyżej wspomnieliśmy w bardzo znacznej większości doznajemy należytego traktowania i uznania, a i ci „niektórzy” pp. sędziowie w niedługim czasie zmieniają swą taktykę, jako niemający widoków powodzenia.

Z poruszoną wyżej kwestyą traktowania i czynności pomocników konceptowych łączy się dalsza kwestya, kto jest ich bezpośrednim przełożonym a mianowicie, czy urzędnik prowadzący kancelaryę, czy też sędzia kierujący oddziałem sądowym.

Rozwiązanie tej kwestyi nie jest chyba wcale trudnem, a dla człowieka logicznie myślącego odpowiedź na to pytanie nie stanowi kwestyi, boć przecież jasnem jest, że skoro pomocnik konceptowy ma spełniać czynności konceptowe u sędziego wedle jego zleceń, które tylko przez sędziego, a nie urzędnika kancelaryjnego, mogą być kontrolowane i oceniane, to nikt inny, tylko sędzia jest jego bezpośrednim przełożonym; argumentacja zaś, że pomocnik konceptowy jest oficjantem, a jako taki podległy urzędnikowi prowadzącemu kancelaryę, nie wytrzymuje krytyki, gdyż z tej samej racyi byłby on także odpowiedzialny za jego pracę, a przecież tak chyba nie jest.

Obecnie dopuściło Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie znaczną ilość kolegów do służby przygotowawczej na pomocników konceptowych — zezwalając im na odbycie tejże przy własnym sądzie; rozumie się samo przez się, że służba ta ma się odbywać w pracy konceptowej u sędziego i nie może mieć nic wspólnego z czynnościami kancelaryjnymi.

Zdaniem naszym opartem na własnem doświadczeniu, sama służba przygotowawcza bez kursu naukowego, nie może być dostatecznem przygotowaniem kandydata do egzaminu i przyszłej służby,

kurs bowiem naukowy daje nam możność zapoznania się z zasadami prawa sposobem interpretacji i zastosowywania, i wszelkie wątpliwe kwestye wyjaśnia, a co najważniejsze, kandydat przyswaja sobie sposób prawniczego myślenia i przenoszenia tych myśli w późniejsze referaty uchwał, a wogóle fachow owykształca, dlatego o ileby znaczniejsza ilość kandydatów podzielała nasze zdanie byłibyśmy skłonni poczynić starania w Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego za otwarciem takiego kursu naukowego.

Na każdy wypadek winni koledzy wykorzystać ten i tak bardzo krótki czas służby przygotowawczej jedynie dla pracy konceptowej, a gdzieby im w tem robiono trudności zechcą donieść związkowi, celem poczynienia odpowiednich kroków.

* * *

Na posiedzeniu Wydziału Związku lwowsk. odbytem, zatwierdzoną została umowa zawarta poprzednio między pomocnikami konceptowymi a Związkiem samym ustalająca, że pomocnicy konceptowi stanowią w łonie Związku odrębną sekcję, że każdorazowy prezes tej sekcji jest z urzędu pierwszym wiceprezesem Związku i że uchwały zapadłe na posiedzeniu sekcji, a dotyczące ściśle spraw pomocników konceptowych, ma każdorazowy zarząd Związku wykonać o ile oczywiście nie stanowi to sprzeczności z dążeniami ogólnymi i nie jest natury finansowej.

Do zarządu sekcji pomocników konceptowych wybrani zostali tymczasowo:

Prezes: Stefan Bredy,
zast. prezesa: Bazyli Szawaluk,
sekretarz: Juliusz Głabiński,
zast. sekretarza: Herasym Piórko,
skarbnik: Zygmunt Skibiński.

Sprawozdanie ze stanu naszej sprawy dla braku czasu i miejsca rozeszliśmy w osobnem wydaniu.

Równocześnie z delegacją do Wiednia, odbędzie się zjazd reprezentantów klubów pomocników konceptowych.

ZARZĄD SEKCJI.

Pomocnicy konceptowi.

Na wniosek Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie Prez. 5095/6 D/14 uwolniło c. k. Ministerstwo sprawiedliwości reskryptem z dnia 4 lutego 1914 L. 3233 oficjantów kancelar.:

- Antoniego Semianowa w Sokalu
- Władysława Saczyńskiego w Gródku
- Stefana Maskulę we Lwowie
- Romana Patkiewicza w Bolechowie
- Ferdynanda Hnatowicza w Gródku
- Abrahama Wolfa Rotiledera w Kopyczyńcach i
- Jana Morozowskiego we Lwowie

— Czy kochałaś mię już wtedy, ty szczęście me jedyne?

— Bardzo! — szepnęła, mrużąc nieśmiało rzęsy.

— A teraz?

Nic nie rzekła, jeno skłoniła mi głowę na ramię, a ku ustom podała jasne czoło. Przypłotłem ją do siebie i złożyłem na nim serdeczny pocałunek.

Różowe główki koniczyny zatrzęsły się lekko. Rozchykotały się ich zielone listki i mieniste falowanie przeszło po całych zagonach. Spłynęło na kłosiście pole, powiazało je w gurby, w koliska, odbiło się od brzegów sennych ugorów i padło na łąki.

Podążyliśmy ku nim wąską ścieżyną.

Gdzieś w dali zachuczał pociąg, przebiegł zdyszany przez pola, a pozostawiając smugę dymu i pary, pognął ku miastu.

— Nie byliśmy nawet na procesyi — ożwałem się, przerywając snującą się znów ciszę. — Może moje kochanie będzie żałować, że nie było na tak rzadkiej i pięknej uroczystości?

— Czyż można być bliżej Boga, niż w obecnej chwili? — odparła z powagą.

Jesteśmy w przybytku Jego najwyższego piękna, wspaniałości, które nie ludzka, lecz Jego uformowała ręka. Natura, to szata Bożej istności, płaszcz, w który przyobleka się wszechwładczy, niewidzialny Duch, by sobie nadać widzialne kształty. Ja tak pojmuję. Tamte ceremonjały, to symbolika — bez nich mózgi tysięcy nie potrafią się ukorzyć przed wielkim Majestatem, ni zgiąć kolan

przed ołtarzem codziennego, lecz najszczytniejszego Piękna.

— Któż cię nauczył tego pojmowania, maleńka moja filozofko?

— Samotnia, bo ona wypełnia myśl o Prawdzie.

— Wiedz, że trzeba poznać dużo prawd, nim się znajdzie — Prawdę! Każda bowiem jest Prawdą dla tego, co ją wyznaje, wygłasza i w niej najłatwiej zgodę ze swym sumieniem znajduje. Twoja jednak, jest moja Prawdą. Czy właściwie, tego nie wiem, a udowodnić mógłby tylko On — Bóg — w Ni mbowiem jest ona jedna — i jedyna...

— Czy dowiemy się o niej kiedy?

— Ależ, owszem, wiemy nawet wiele. Największą spuściznę o jej świetle pozostawił Chrystus. Tylko, że barwa tego światła nie dla każdego oczu jest jednaka. Pryzmaty przechowców i tłumaczy Jego nauki analizują przeróżnie te blaski. I kto wie, czy nie będzie musiał znowu zejść kiedyś na ziemię, by z setek prawd dobyć swoją Prawdę.

Gdy bowiem na dno morza padnie jakiś przedmiot, pokrywają go miliony żyłatek drobniuchnych, podwodni ymuł lub resztki morskich roślin — tak, że po kilku, lub kilkunastu latach jest tylko zniekształconą bryłą.

Tak samo stało się i z Jezusową Prawdą. Dwie tysiączki lat wydały tylu świętych fanatyków, głosicieli, potem ich reformatorów, że samego jądra światła trza szukać u Tego, kto je zapalił. Ludzie szukają go ciągle, a nie znajdują nigdy...

Każdy pragnie znachodzić to, czego jeszcze nie było.

W tem tkwi właśnie — postęp. Ludzkość pragnie przede wszystkim mnożyć się, gnębić, zatacać. Całe ustroje społeczeństw, narodów — nie dążą do czegoś innego. Chrystus przeszkadza im w radosnem pograżaniu się w bydlęctwie. Wskazuje jakieś inne jeszcze cele, przeszkadza podporządkowywać się pod prawa zwierzęce i błaka się jak wyrzut spódlonego sumienia.

Ale od czegoż jest kultura? By deptać Jego dzieło! Więc precz z Nim! Precz! — woła ten nowocześnie kult ludzi-nadbydła.

Postęp — pan — bóg — król — postęp...

Największego reformatora wydały w Lutrze Niemcy. Ale spojrz!

Czyż jest naród zięjący większą nienawiścią ku wszystkiemu, co nie tchnie germanizmem, co poddać karku pod jego obróżę nie chce?

Państwo bojaźni Bożej, kolebka tłumacza Chrystusowych słów o miłości, pierwsze ujęło krzyż w ręce, by go przekształcić na zbójceją pałkę! Czemże się różnią te wszystkie chrześcijańskie masy od starych bałwochwalców? Czyż zaprzestali wojen, napaści — zaborów? Czy bronili uciśnionych przed łupieżstwem? Ta cała falanga ludzka, te miliony różnych stanów, narzeczy, języków, zdobiące się godłem odkupienia, nie jest niczem innym jak tylko zgrają staro-palestyńskich Żydów, których plemiona — choć w jednym Jehowie — nienawidziły się wzajem. Faryzeusze, najwięksi nieprzyjaciele Nazarejczyka, stali się z czasem Jego kapłanami. Zachowali nawet swój odwieczny strój z krwistym obramowaniem i tą przebiegłość i obłudę lisia.

od kursu naukowego i od służby przygotowawczej, w celu uzyskania posady pomocników konceptowych, a to:

- ad a), b) i d) z działu karnego,
- ad c) i f) z działu niespornego,
- ad e) i g) z działu egzekucyjnego.

Prezydium c. k. Sądu krajowego Wyższego postanowiło przypuścić do służby przygotowawczej w celu uzyskania posad pomocników konceptowych następujących oficyantów kancelaryjnych, uwalniając ich zarazem od kursu naukowego:

a) Dla działu egzekucyjnego:

1. Jana Hellsteina w Grzymałowie
2. Eugeniusza Issakiewicza w Potoku
3. Jana Kułyka w Żurawnie
4. Fischla Kleinmanna w Czortkowie
5. Włodzimierza Klinkowicza w Chodorowie
6. Jana Mulara w Samborze
7. Mojżesza Russa w Brzeżanach
8. Marcelego Szamockiego w Haliczu
9. Stanisława Staszewskiego w Kutach
10. Andrzeja Śliza w Tarnopolu
11. Jana Szpunara w Tarnopolu
12. Karola Ulanowskiego w Złoczowie
13. Józefa Wróblewskiego w Kołomyi.

b) Dla działu niespornego:

1. Ksenofonta Babija w Skolem
2. Antoniego Czanerlego w Kałuszu
3. Tomasza Curkowskiego w Zbarażu
4. Dona Fuchsa w Sieniawie
5. Stanisława Gieruszyńskiego w Delatynie
6. Mieczysława Janiaka w Winnikach
7. Michała Kowala w Krakowcu
8. Feliksa Ocetkiewicza w Lisku
9. Józefa Ostrowskiego w Busku
10. Juliana Petryszyna w Przemyślanach
11. Jana Rozmusa w Kołomyi
12. Kazimierza Skulskiego w Podkamieniu
13. Maryana Skulskiego w Zborowie
14. Eliasza Zaczego w Kozowej
15. Piotra Zubika w Bóbrce.

c) Dla działu karnego:

1. Leona Burakowskiego w Mielnicy
2. Onufrego Hujwana w Kołomyi
3. Jerzego Kulczyckiego w Sanoku
4. Teofana Krajczyka w Drohobyczu
5. Józefa Kwiatkowskiego w Nadwórnej
6. Juliana Kocowicza w Czortkowie
7. Jakóba Pelczyńskiego w Drohobyczu
8. Józefa Schniercha w Kołomyi
9. Waleryana Stasię w Rohatynie
10. Simeona Teniucha w Żurawnie.

Wymienionych pod a), b) i c) oficyantów kancelaryjnych należy z dniem 1. marca 1914 przydzielić na czas trzech miesięcy do oddziału egze-

kucyjnego, względnie niespornego, względnie karnego, w celu odbycia tamże służby przygotowawczej.

Przełożeniśwa czuwać będą nad tem, aby w czasie służby przygotowawczej zaznajomił się dotyczący oficyant w możliwie najszerszym zakresie z pracą konceptową.

Prezydya sądów kolejalnych mają czuwać nad biegiem służby przygotowawczej; w szczególności mają Naczelnictwa zdać do dnia 15. marca 1914 przełożonym Prezydium sprawę z zarządzeń wydanych na podstawie niniejszego reskryptu, a mianowicie co do przydzielenia oficyanta kancelaryjnego do dotyczącego działu, co do osoby kierownika służby przygotowawczej i t. p.

Tylko w wypadkach wątpliwych winno Prezydium sądu kolejalnego odnosić się do Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego, zresztą powinno samo wydać potrzebne zarządzenia i przeciwdziałać możliwym zwłokom.

Po ukończeniu służby przygotowawczej winno Przełożenstwo wystawić kandydatowi świadectwo z odbytej służby przygotowawczej (najdogodniej w formie tabelarycznej), zawierającej prócz imienia i nazwiska, następujące rubryki:

1. Sąd, dział i czas, w którym kandydat odbywał służbę przygotowawczą; czas określić należy przez podanie początkowego i ostatniego dnia służby.

2. Ocenienie zdolności, pilności i przydatności, znajomości języków krajowych i dotyczących ustaw, biegłości w koncepcie i zachowania się w służbie i poza służbą.

Świadectwa te, zaopatrzone podpisem i pieczęcią Przełożenstwa, należy najdalej do dnia 5-go czerwca 1914 przedłożyć do wglądu Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego.

Pierwsze egzamina odbędą się w połowie czerwca b. r., następnie z końcem września i z początkiem października 1914, wreszcie (ewentualnie) także z końcem listopada 1914.

W terminie czerwcowym będą się mogli poddać egzaminowi tylko ci oficyanci, których dotyczące podania przedłożone zostaną tut. Prezydium najpóźniej do dnia 5. czerwca.

O dopuszczeniu do egzaminu w terminie wrześniowym, względnie listopadowym, należy wniesić podania do dnia 10. września, względnie 11 listopada 1914.

Do podań należy dołączyć:

- 1) świadectwo z egzaminu kancelaryjnego,
- 2) świadectwo z odbycia służby przygotowawczej (o ile się już znajduje w rękach kandydata), względnie poświadczenie uwolnienia od tej służby.
- 3) dekret przyjęcia.

(Nadesłane).

Amnestya w podatkowych sprawach karnych.

Przez uchwalenie noweli z dnia 23. stycznia 1914 Dz. p. p. Nr. 13 do ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych z dnia 25. października 1896 Dz. p. p. Nr. 220 przeprowadził parlament bardzo daleko idące postanowienie o **amnestyi** i to w granicach takich, do jakich nie doszło dotąd ustawodawstwo żadnego innego państwa.

Postanowienia o tej amnestyi zawarte są w artykule II. powołanej noweli i dotyczą powszechnego podatku zarobkowego, podatku rentowego, podatku dochodowego, podatku od wyższych plac, podatku budynkowego i taksy wojskowej.

Między innemi postanowieniami zawiera wspomniany artykuł przepis, że w razie, gdy kto w przyszłości, t. j. po ogłoszeniu noweli nie dopuści się żadnego przekroczenia z **zamiarem** ukrócenia lub zatajenia któregośkolwiek z powyższych podatków, nie potrzebuje się obawiać dodatkowej zmiany już prawomocnie uskuteczonych wymiarów, albo zarządzenia dodatkowych nowych wymiarów, ani też wdrożenia dochodzeń karnych za poprzednie lata, odnośnie do wszystkich wyżej wspomnianych danin publicznych, chociażby jego zeznania, wniesione przed ogłoszeniem tej ustawy były istotnie nieprawdziwe lub choćby zaniechał wniesienia zeznań albo deklaracji, do których w myśl ustawy był zobowiązany.

Na zastosowanie amnestyi nie ma wpływu okoliczność, czy odnośne przekroczenia spowodowały rzeczywiście zupełne niewymierzenie podatku albo wymierzenie go w kwocie niższej, niżby wymierzyć należało. Natomiast naraża się podatek, któryby już po ogłoszeniu noweli został ukarany z powodu przekroczenia z zamiarem ukrócenia lub zatajenia któregośkolwiek z wymienionych wyżej podatków, na utratę dobrodziejstwa amnestyi za ostatnie trzy lata przed wejściem w życie noweli, bez względu na to, czy przekroczenia tego dopuścił się w roku 1914, czy też w latach następnych (Por. §§ 251 i 284 noweli).

Gdyby przeto np. kto w zeznaniach do podatku dochodowego na rok 1914 lub lata następne podał nieprawdziwy dochód z zamiarem ukrócenia tego podatku, wtedy grozi mu kara nie tylko za popełnienie tego przekroczenia odnośnie do roku 1914 lub lat następnych, lecz także ewentualnie kara za przekroczenia podatkowe, popełnione w zamiarze ukrócenia lub zatajenia podatku za lata 1911, 1912 i 1913.

Od wszelkiej odpowiedzialności zwalnia nowela tylko tych podatników, którzy w przyszłości w **całej pełni** uczynią zadość swym obowiązkom podatkowym, a więc będą składali prawdziwe zeznania, względnie deklaracje i udzielali na żąda-

Choć Nikodemowie trafiają się czasem...

Dziś rano przed procesją, zajęchała przed Wawel wspaniała, z herbami kareta. Wygolony grom zeskoczył z kozła i otworzył drzwiczki powozu. Wsiadł człowiek w czerwieni, z marszem na czole i dumnym ogniem w oczach. Spojrzał wyniosłe po tłumach — groom też wydał policzki, popatrzył z góry na rzeszę ciekawych i poniósł za panem pozłociste stroje.

— Biskup! — biskup! — przeleciało wśród zgromadzonych.

Chrystusów następca! — pomyślałem, goniąc żalosnym wzrokiem migający w tłumach i słońcu płaszcz purpurowy. Jezus także nosił purpurę, ale z krwi Swojej... Biedny marzyciel, raz jechał na oślicy, gdy Go pospólstwo okrzykało królem.

Hold ten śmiercią przypieczetował.

Gdyby był przewidział, że Jego piękna nauka, jaśniejąca taką miłością i słodyczą — będzie kiedyś przyczyną tylu męczeństw, zabójstw i intratnych godności...

Kocham i kochał będę przewiecznie tę cudną postać Nazarejczyka o oczach pełnych zadumy, tęsknoty i miłości dla świata. Kocham Go jako przesmutny krzyk duszy, płynący wskrós czasów i ludów. Biedny marzyciel, święta wizja serc tęskniących do nieśmiertelności. I prawdę rzekł uczniom Swoim: „Królestwo moje nie z tego świata“. Zaiste nie było ani jednej chwili, w którejby panował na ziemi. Wyznawały Go usta i kościoły, a serca człowieka zapierały się Go w każdym momencie życia. Plugawe, zaprzedańcze ręce mistyczny kwiat marzenia przerodziły na berła i pastorały, któremi

napędzają trzodę ludzką na karmnik swej czezej materyi. Opętały ją strachem i zapanowały nad nią przemocą.

Chrześcijaństwo zatryumfowało, ale On — Nazarejczyk, nigdy w nim nie był, nigdy!

Jego naukę zagłuszyły całe masy ksiąg, jakie powstały przez dziewiętnaście wieków. One stały się tem powolnem przejściem z Prawdy ku potworności koszlającej kościół. Żydzi, nie mogąc pojąć ni zrozumieć zaszczytnej i za wzniosłej dla nich nauki — mistrza zabili. Nie przewidzieli, że śmierć Jego stanie się pieczęcią wielkiej księgi Prawdy. Ale cóż — ludzie oparli na tej księdze fałsz i obłudę, krzywdę, interes, grabież i władzę. Na szczytnych słowach umieli zbudować i zorganizować państwo i potęgę, w której nie ma cienia Chrystusa. Ten spryt prowodyrów chrześcijaństwa wobec mordu Żydów, jest jeszcze cnotą.

Najostrzejszym mieczem obrońców Chrystusowych i Jego następców była kłątwa. Zapomnieli, że w kłątwie nie leży obrona prawdy. Prawda nie gromi, nie piorunuje, gdyż jest słońce wszystkich słońcem.

Kościół nie uznaje Chrystusa... Ten Chrystus nie spodziewał się, aby w Jego imieniu miał głosić pokój na ziemi, godłem odkupienia błogosławili wojnę — krzywdę ludów.

Po raz wtóry ukrzyżowali Jezusa, po raz wtóry... Imię Jego wzięli za firmę kupiecką.

— Straszne jest życie! — szepnęła, przejęta łzawem wzruszeniem.

— To tylko ludzie są straszni. Życie jest jedy-

nem dobrem, a myśmy sami zrobili z niego kaźń dla siebie i ohydę. I w tem leży wieczna tragedia.

Wśród ludzi znajdziesz dużo talentów, nawet setki geniuszów, ale rzadko — Człowieka.

— Zanadto się rozgadał — prawda? Nie sądzę jednak, że to mówi jakaś złośliwość przezemnie, albo uprzedzenie... Od tego jestem daleki. Takim jest moje przekonanie i tajnia wszystkich myśli. Niektóre z nich woła w danej chwili głos mojej duszy za głosem Reymonta.

— Czytałem „Wampira“. Utkwiło mi z tej mordernej pracy wiele zdań, z którymi całem sercem się łączę.

— Więc widzisz, Zło zwycięża zawsze, choć nigdy nie króluje. Jego zwycięstwa są chwilowe, błyskawiczne, oślepiające. Spadają, jak gromy i druzgoczą dzikim nakazem zaciszne świątynie ludzkich serc i dusz. A gdy świątynia rozgorze, czyż bóstwo też paść musi?...

Pierwej był Bóg — potem kościół, wpierw kraj — potem król. Człowiek, idąc za podszeptem Bafometa, daje odwrotne pierwszeństwa. Do rodzai wyznań musi stosować się Bóstwo, a do władcy kraj i jego mieszkańcy. Czysto ludzkie, wygodne i mądre...

Ale cóż robić, życie jest tylko życiem, a Bóg zsyła je po to, by wolny duch, przyobleczony w materję, szedł przez znoje ku coraz większej doskonałości.

(C. d. n.)

nie organów wymiarowych wszelkich wyjaśnień zgodnie z prawdą według najlepszej wiedzy i sumienia, tak, jak to ustaa przepisuje.

Osobne postanowienia zawiera nowela dla tych podatników, co do których są już w toku dochodzenia karne bądź w I. bądź w II. instancyi. Tych interesowanych zawiadomią władze podatkowe indywidualnie o korzyściach, wypływających dla nich z amnestyi i o krokach, które będą musieli przedsięwziąć w celu osiągnięcia tych korzyści.

Przytem zwraca się uwagę, że według postanowień noweli (§§ 128 i 156) od roku 1914 począwszy uskutecznić się będzie wymiary podatku rentowego i dochodowego nie jak dotychczas uskuteczniało, przy chwiejnych dochodach według przecięcia z ostatnich trzech lat, lecz od dochodów z ostatniego roku, poprzedzającego rok podatkowy, względnie od przypuszczalnych dochodów z roku podatkowego bez względu na to, czy te dochody są stałe, czy też zmienne. Wobec tego nie potrzebują się podatnicy obawiać, że w zeznaniach do podatku rentowego i podatku dochodowego na rok 1914 będą musieli zdradzić rzeczywiście uzyskany dochód z lat poprzednich (1912, 1911 i t. d.).

Na rok 1914 należy fasyonować **tylko dochód z roku 1913**, względnie w pewnych wypadkach przypuszczalny dochód z roku 1914; o dochodach z lat poprzednich (1912, 1911 i t. d.) fasyonowanych (może w nieprawdziwych kwotach) na rok 1913 **nie potrzeba** we fasyach na rok 1914 czynić żadnej wzmianki.

Przytem zaznacza się, że zeznań, doniesień i deklaracji, które będą wniesione w celu wymiarów powszechnego podatku zarobkowego, podatku rentowego, podatku dochodowego, albo budynkowego na rok 1914 i lata następne, oraz wyników przeprowadzonych ewentualnie wglądów w księgi uskuteczniionych w toku dotyczącego postępowania, nie wolno według wyraźnych postanowień amnestyjnych noweli zużytkowywać ani w celu dokonania nieuskuteczniionych jeszcze wymiarów, ani celem zarządzenia dodatkowych wymiarów, ani też wreszcie do wdrożenia postępowania karnego co do jakiegokolwiek publicznej daniny za czas przed 1. stycznia 1914.

Podnieść należy także, że wielu podatników nie zdaje sobie sprawy z tego, jak nieznaczne korzyści mogą osiągnąć przez zatajenie lub zwłaszcza ukrocenie podatku, a na jaką surową karę narażają się w razie **łatwego obecnie** wobec postanowień noweli wykrycia tych przekroczeń. Kwestyę tę objaśniają najlepiej następujące przykłady, dotyczące podatku dochodowego, od którego zresztą nie płaci się dodatków niepaństwowych:

Gdyby kto osiągnął w roku 1913 np. dochód 6.000 K., a zeznał do wymiaru podatku dochodowego na rok 1914 z zamiarem ukrocenia tego podatku tylko dochód w kwocie 5.000 K., zapłaciłby tytułem tego podatku w razie przyjęcia przez organ wymiarowy jego zeznania, kwotę 90 K., zamiast przypadającego od dochodu 6.000 K. podatku w kwocie 112 K. 50 h., zatem mniej o 22 K. 50 h., niż by zapłacić należało.

Natomiast w razie ukarania dotyczącego podatnika za powyższe przekroczenie zapłaci on oprócz dodatkowego podatku dochodowego za rok 1914 w kwocie 22 K. 50 h., po myśli § 241 ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych karę podatkową, mogącą dojść do **dziewięciokrotnej** wysokości ukróconego podatku, to jest do kwoty 202 K. 50 h., a nadto utraci prawo do amnestyi za podobne przekroczenia, popełnione ewentualnie za lata 1911, 1912 i 1913. Wskutek tego w razie zatajenia także za te ostatnie trzy lata przy faktycznych dochodach po 6.000 K. kwot po 1.000 K. zapłaciłby dotyczący cenzyt oprócz wymienionych już przedtem kwot podatku i kary (22 K. 50 h. więcej 202 K. 50 h.) jeszcze tytułem dodatkowego podatku osobisto-dochodowego za lata 1911, 1912 i 1913 w myśl dotychczas obowiązującej taryfy po 22 K., zatem łączną kwotę 66 K., a tytułem kary za te lata łączną kwotę, dochodzącą ewentualnie do dziewięciokrotnej wysokości ukróconego podatku, to jest do kwoty 594 K. Kara podatkowa i dodatkowy podatek za te cztery lata mogłyby wynosić zatem razem kwotę 885 K.! Naturalnie, im większy zatajono dochód, tem większa kwota wypada tytułem kary i dodatkowego podatku. Jeżeli więc podatnik uzyskał w roku 1913 dochód np. 10.000 K., od którego wypada na rok 1914 podatek dochodowy

234 K., a zeznał dla wymiaru tego podatku z zamiarem jego ukrocenia tylko dochód 5.000 K., od którego wypada podatek 90 K. — zapłaciłby oprócz dodatkowego podatku dochodowego za rok 1914 w kwocie 144 K. tytułem kary podatkowej ewentualnie kwotę dochodzącą do wysokości 1.296 K., a nadto w razie takiego samego zatajenia dochodu w zeznaniach do wymiarów podatku osobisto-dochodowego na lata 1911, 1912 i 1913 zapłaciłby oprócz wymienionych wyżej kwot tytułem dodatkowego podatku osobisto-dochodowego za te trzy lata łączną kwotę 420 K., a tytułem kar podatkowych za te same trzy lata łącznie ewentualnie kwotę 3.780 K. Kara podatkowa i dodatkowy podatek za wspomniane cztery lata przy ukroceniu połowy z dochodu 10.000 K. mogłyby przeto razem wynieść kwotę 5.640 K., zatem więcej, niżby wyniósł zatajony na rok 1914 dochód.

Prezydium c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.

Komunikaty krakowskiego Związku „Ster“.

Do Związku „Ster“ przystąpili koledzy: z Jaworzna: Władysław Drogoń, Alojzy Kamiński, Tadeusz Olech, Stanisław Ostaszewski — z Gorlic: Eligiusz Marcinek.

Z Żywca: Franciszek Zyzak, Władysław Giebułtowski, Fryderyk Motyka, Karol Kruczyński, Franciszek Stuglik, Jan Giercuszkiewicz, Józef Ścieżka.

Związek sąd. oficyantów i pomocników kanc. „Ster“ w Krakowie zaprasza swych członków na

WALNE ZGROMADZENIE

które się odbędzie w Krakowie, dnia 25. marca br. o godzinie 2-giej popołudniu w lokalu Stowarzyszenia „Gwiazda“ przy ul. Karwlickiej L. 21 z następującym porządkiem dziennym:

1. Weryfikacja protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Zarządu za ubiegły rok administracyjny.
3. Sprawozdanie kasowe oraz sprawozdanie komisji rewizyjnej.
4. Dyskusya ad 2) i 3).
5. Sprawy organizacyjne.
6. Wybór nowego Zarządu i Wydziału.
7. Wnioski dyskusye.

Na wypadek niejawienia się o oznaczonej godzinie potrzebnej do ważności uchwał liczby członków, rozpocznie się Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godzinie 3-ciej popołudniu bez względu na ilość obecnych członków, a uchwały zapasę mające obowiązywać będą wszystkich członków.

Osobne zawiadomienia pisemne nie będą do grup wysyłane.

Do wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu, tudzież w wyborze i wybieralności do Wydziału i Prezydium mają prawo tylko członkowie zwyczajni Związku.

Członek Związku, zalegający z trzema wkładkami miesięcznymi, traci prawo członka zwyczajnego.

Koledzy z prowincyi mogą brać udział w Walnem Zgromadzeniu przez pełnomocników.

Ponieważ w myśl statutu tylko jeden członek przez pełnomocnictwo może zastąpić pięciu innych członków, wskazane jest, by miejsce na imię i nazwisko pełnomocnika zostawić wolne, a to w celu uniknięcia kolizyi.

Kolegów zamiejscowych upraszamy o jak najliczniejsze jawienie się na Walnem Zgromadzeniu.

W końcu przypominamy grupom, że powinny dokonać w swym łonie wyboru przewodniczących, względnie mężów zaufania i o wyniku donieść bezwzględnie Związkowi, a to w tym celu, ażeby tenże ewentualnie mógł poczynić propozycye na wybór ich mężów zaufania na członków Wydziału.

ZA ZWIĄZEK „STER“:

Hieronim Korzeniowski
zast. sekr.

Antoni Królik
Prezes.

Komunikaty lwowskiego Związku.

Centralny Związek sędowców „Reichsbund“ w Wiedniu zwołał na dni 19. 20. 21. ew. 22. marca b. r. walne zgromadzenie swoich członków, połączone z konferencyą prezesów Związków sędowców. Równocześnie odbędzie się zjazd delegatów klubów pomocników konceptowych, który wspólnie z konferencyą prezesów zastanowi się nad dalszą taktyką naszych zawodowych organizacji, oraz zajmie się ustaleniem naszych żądań.

Ze Lwowa wyjeżdża prez. kol. Hostyński, oraz wiceprezes kol. Bredy.

* * *

Z powodu braku dostatecznej ilości zamówień na szematyzm sądowych oficyantów i pomocników kanc. wydanie takowego nie nastąpi.

* * *

Kol. Ozyasz H. Mondschein zrezygnował z posady pomocnika konceptowego (dział niesp.) w Sanku i przeniesiony został w charakterze oficyanta kanc. do Stryja. Pomocnikiem konc. w miejsce kol. Mondscheina ustanowiło Prezydium wskr. we Lwowie kol. Józefa Majgiera z Kossowa.

SPROSTOWANIE.

W numerze za styczeń i luty 1914 należy sprostować następujące błędy drukarskie: 1) na stronie pierwszej w środkowej kolumnie należy w p. 4 po słowach „8 dni“ wstawić wyraz „starszy“, — w p. 10 ma brzmieć „po starszym oficyancie“. — 2) Na stronie drugiej w środkowej kolumnie należy u samej góry wstawić w miejsce ustępu, zaczynającego się od słów „Dodatek ten“ do „450 K.“ następujący ustęp:

Dodatek ten wynosi:

do trzech lat	200 K.
do sześciu lat	300 K.
do dziesięciu lat	400 K.
ponad dziesięć lat rocznie	450 K.

3) Na stronie drugiej w kolumnie trzeciej w artykule p. t. „Nasze rozporządzenie“ w ostatnim ustępie należy w wierszu 4. od dołu zamiast słowa „gniazd“, umieścić słowo „gwiazd“.

ZAMIANY.

Pomocnik kancelaryjny, rutynowany we wszystkich działach manipulacji sądowej, zamieni posadę z kolegą z którejkolwiek miejscowości.

Zgłoszenia: „poste restante“, Drohobycz.

* * *

Pomocnik kanc. z Drohobycza zamieni miejsce służbowe z kolegą ze Lwowa, Kołomyi, Tarnowa, Przemyśla. Wiadomość: „restante, Drohobycz“.



Władysław Szydłowski

c. k. Dyrektor kancelaryi Sądu krajowego

zmarł we Lwowie dnia 13. marca 1914, przeżywszy lat 47.

W zmarłym ś. p. dyrektorze Szydłowskim traci ogół naszego zawodu szczerego orędownika i rzecznika naszych spraw zawodowych.

Cześć Jego pamięci!



Oficyanci i pomocnicy kanc. c. k. Sądu powiatowego w Brodach zawiadamiają o śmierci swego kolegi

Jarosława Lachowicza

oficyanta tut. Sądu

który zmarł po długich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami dnia 20. lutego b. r., przeżywszy lat 34.

Pogrzeb odbył się w niedzielę, dnia 22. lutego o godzinie 3-ciej popołudniu ze szpitala powszechnego na cmentarz w Folwarkach wielkich.

Gazeta Związkowa

sądowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych

CENA PRENUMERATY:

Dla nieczłonków we Lwowie rocznie 4 kor., z przesyłką pocztową 4-20 h.
Członkowie Związku otrzymują Gazetę bezpłatnie.

Wychodzi raz na miesiąc.

Cena oddzielnego numeru 40 halerzy.

Adres Redakcji i Administracji:

Lwów, ul. Krasickich 7.

Ogłoszenia za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Wszelkie pisma dotyczące się Związku lwowskiego, jakoteż wszelkie przekazy pieniężne dla tegoż Związku przeznaczone, a więc i prenumeratę wysyłać należy jedynie pod adresem: **Związek sądowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych we Lwowie, Fach pocztowy nr. 91.** — Listy wymagające natychmiastowej odpowiedzi wysyłać można wprost na ręce prezesa Zw. kol. Wł. Hostyńskiego, Lwów, Prokuratoria Państwa. — Listy dla Redakcji przeznaczone wysyłać należy pod adresem Związku fach pocztowy 91.

Wszelkie pisma odnoszące się do Związku sądowych oficyantów i pom. kanc. „Ster“ w Krakowie, należy nadsyłać pod adresem prezesa kol. Jana Pałusza Kraków ul. św. Jana 22, Sąd pow. cywilny, zaś wkładki pod adresem skarbnika kol. Jana Bednarczyka, Kraków, ul. św. Tomasza l. 29, sądowa Hala lic.

Organ i własność Związku sądowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych dla Galicji z W. Ks. Krakowskiem we Lwowie.

Stała rubryka aż do skutku!

Domagamy się: Zniesienia hańbiącego nasz stan stosunku kontraktowego, a przyznania nam zgodnego ze spełnianym przez nas odpowiedzialnym urzędem, tytułu definitywnych urzędników państwowych, wymianowania ponad trzy lata służących pomocników kancelaryjnych — oficyantami, objęcia nas pragmatyką służbową i przyznania nam w miarę nabytych kwalifikacji stosunku procentowego w nominacji do XI. rangi w tym samym okresie czasu, w którym rangę tę otrzymują kandydaci z mocy certyfikatu.

Sprawozdanie z konferencji we Wiedniu.

W czasie od dnia 19. do 22. marca b. r. włącznie odbyła się w Wiedniu pod przewodnictwem centralnego Związku sędziów „Reichsbund“ konferencja reprezentantów zawodowych Związków sądowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych. Równocześnie też odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie „Reichsbundu“.

W konferencji wzięli również udział zastępcy z ramienia klubów pomocników konceptowych. Po długotrwałych naradach ustalono i uchwalono następujące:

MEMORYAL.

Od roku 1902 został stosunek służbowy sądowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych równorzędnie z tymiż innych dykasteryi — uregulowany.

Niejednokrotnie też zwracano ze strony zawodowych organizacji sędziów uwagę na to, że od sądowych oficyantów i pomocników kanc. wymaga się — ze względu na spełnianie przez nich czynności urzędnicze — znacznie wyższych kwalifikacji, twierdząc zupełnie słusznie, iż regulowanie ich stosunku na równi z innymi dykasteryami, nie jest bynajmniej usprawiedliwione.

Ustawa o organizacji sądów z dnia 27. listopada 1896. Nr. 217 dz. u. p. — za konieczne do ustanowienia oficyantem sądowym wymaga od kandydatów w § 51. ust. 2. złożenia I. egzaminu kancelaryjnego, względnie egzaminu kancelaryjnego zastępczego, a zatem takie same wymagania, jak od kandydata na sądowego urzędnika kancelaryjnego. W przeważnej nawet części oficyanci kanc. sądowi nie spełniają czynności pomocniczych, lecz spełniają samoistnie czynności urzędnicze.

Także za szkody, wynikłe z powodu ich zawińienia w służbie są oni na równi z urzędnikami państwowymi pociągani do odpowiedzialności.

Takiego stanowiska urzędowego nie zajmują oficyanci kancelaryjni innych resortów.

Zresztą już samo ustanowienie w swoim czasie pomocników kancelaryjnych ze stałą płacą, było wedle motywów do § 51. ustawy o organizacji sądów z dnia 27/XI 1896, — jako stadyum przejściowe do uzyskania posady urzędniczej przewidziane, a to na równi z certyfikatystami wojskowymi.

Sądowi oficyanci i pomocnicy kanc. czują się wydanym obecnie rozporządzeniem wsz. min. z 25. stycznia 1914 Nr. 21 Dz. u. p. w swoich ze wszech miar usprawiedliwionych oczekiwaniach rozczarowani, a to tem bardziej, iż deputacyi ich dnia 4. lutego 1913. wyraźnie przyrzeczono, iż sądowi oficyanci w nowo wydać się mającym rozporządzeniu, będą odrębnie traktowani, a mimo to w wydanym rozporządzeniu traktowani są na równi z innymi.

Zwraca się tu również uwagę, że w ostatnim czasie została powołana do życia instytucja pomocników konceptowych, do których specjalnie stawia się wielkie wymagania i którzy składać muszą egzamina na pomocników konceptowych.

Wobec powyższego, centralny Związek sądowych oficyantów i pomocników kanc. w Austrii z siedzibą w Wiedniu prosi niniejszem Wysokie c. k. Ministrstwo o uwzględnienie następujących życzeń:

- 1) Przyznania charakteru urzędników publicznych przez zamianowanie oficyantów urzędnikami bez rangi, analogicznie z oficyantami pocztowymi;
- 2) Zniesienie wypowiedzenia;
- 3) Przyznanie 35-letniej służby;
- 4) Rozszerzenie obecnego szematu poborów przez zaprowadzenie dalszych trieniów po 30-letniej służbie;
- 5) Zniesienie podstawy pensyjnej, a natomiast przyznanie poborów emerytalnych wedle ostatnio pobieranej płacy.
- 6) Przyznanie tytułu „starszy oficyant kancelaryjny“ przy wstąpieniu do 3 kl. płacy, a tytułu „adjunkt kancelaryjny“ przy wstąpieniu do 6 klasy poborów służbowych. Również przyznanie stale zajętemu pomocnikom kancelaryjnym tytułu „aspirant kancelaryjny“.
- 7) Zamianowanie oficyantami aspirantów kancelaryjnych po 3-letniej służbie.
- 8) Przyznanie dodatku za prowadzenie kancelarii tak wszystkim egzaminowanym, jakoteż i nieegzaminowanym oficyantom, którzy samoistnie oddział kancelaryjny prowadzą, — jako „dodatek z kwalifikacji“;
- 9) Ustanowienie cenzusu wykształcenia;
- 10) Podwyższenie pensyi wdowiej po oficyantach 1. i 2. klasy poborów na 700 K., 3. do 5. klasy poborów na 750 K., 6. klasy poborów na 800 K., a począwszy od 7. klasy poborów na 900 K.;
- 11) Przyznanie uniformu analogicznie do oficyantów pocztowych (Rozp. min. handlu z 18. stycznia 1909 Dz. u. p. Nr. 11);
- 12) Przyznanie urlopów oficyantom 14 dni, starszym oficyantom i adjunktom kancelaryjnym 3 tygodni;
- 13) Wliczenie do pensyi wszelkich dodatków (za prowadzenie kancelarii, dodatek dla pomocników konceptowych);
- 14) Ustanowienie samoistnej grupy urzędników bez rangi dla pomocników konceptowych, — w końcu
- 15) Zniesienie dodatku dla pomocników konceptowych i wliczenie obecnego dodatku do stałej płacy.

Powyższy memoriał wręczono podczas audyencji w Ministerstwach sprawiedliwości, obrony krajowej i skarbu.

* * *

SPRAWOZDANIE Z AUDYENCYI.

Dnia 21. marca 1914 udali się delegaci pod przewodnictwem prezydenta Reichsbundu kol. Fischera na audyencję do Ministerstwa sprawiedliwości, ażeby Jego Ekscelencji Panu Ministrowi sprawiedliwości Drowi Hohenburgerowi przedstawić powzięte na konferencji życzenia sądowego personelu pomocniczego.

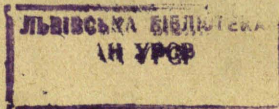
Pan Minister sprawiedliwości przyjął deputację, jak zwykle, nader życzliwie i okazał wielkie zainteresowanie przedłożonym Mu życzeniom. — Prezydent Fischer przedstawił wyczerpująco Jego Ekscelencji treść memoriału, wyrażając prośbę, ażeby Ministerstwo sprawiedliwości zechciało uwzględnić te życzenia. (Dosłownie) Waszej Ekscelencji niezawodnie uda się przedłożone, a ze wszech miar usprawiedliwione życzenia sądowych oficyantów i pomocników kanc. po myślnie załatwić; oficyanci i pomocnicy kanc. sądowi liczą tem pewniej na życzliwe traktowanie ich życzeń, ile że Wasza Ekscelencya znany jest powszechnie jako przyjaciel naszego stanu. Odnosnie do wydanego obecnie rozporządzenia nadmieniał kol. Fischer, że polepszenie materyalne, wprowadzone obecnie, wypadło bardzo skromnie, ponieważ większość oficyantów otrzymała podwyżkę zaledwie po 10 wzgl. 40 K. rocznie, co niewątpliwie wywołało gorzkie rozczarowanie w kołach sądowych urzędników kontraktowych.

Poruszono również sprawę mundurów oraz tę okoliczność, iż do dziś dnia nie mianowano jeszcze w Czechach pomocników konceptowych.

Jego Ekscelencya Pan Minister sprawiedliwości przyrzekł deputacji należyte zainteresowanie się wręczonym Mu memoriałem i zapewnił deputację o swoim życzliwym odnoszeniu się i na przyszłość do naszych spraw zawodowych. — W sprawie wprowadzenia instytucji pomocników konceptowych w Królestwie Czech, zauważył Pan Minister, że także i tam wkrótce sprawa ta uregulowana zostanie, należy tylko być cierpliwymi, gdyż zna się obecne stosunki w Czechach, tu idzie nieco wolniejszym tempem, zwraca uwagę co do tego wypadku na sprawę asystentów kancelaryjnych.

Co się tyczy sprawy uniformów służbowych, zauważył Jego Ekscelencya, sprawa ta jest jeszcze w toku rokowań z Ministerstwami innych resortów.

Następnie udała się deputacja do referenta dla spraw pomocników konceptowych, pana Radcy Dworu Dubowy'ego, który również przyjął deputację w sposób nadzwyczaj lojalny. Także i tu przedstawiono w należytej formie uchwalony memoriał, a w szczególności podniesiono przede wszystkim życzenie, ażeby dodatek, jaki pobierają pomocnicy konceptowi, był im wliczalny do poborów stałych służbowych. Na podstawie faktów, oraz przykładów, wyłuszczone też niezadowolone oraz system protekcyjny, jaki wkręcać się może przy sposobności przyznawania dodatku tego, względnie jego odbierania. Zwrócono też uwagę na fakt,



iz pomocnicy kancelaryjni strego stylu nie pobierają żadnego dodatku, lecz pobierają stałą płacę.

Pan Radca Dworu Dubowy oświadczył, że sprawę tę niezawodnie podda gruntownemu studium i że niezawodnie starać się będzie o to, ażeby wyrównać różnicę między pomocnikami kanc. starego stylu a pomocnikami conceptowymi. Na razie musi Ministerstwo sprawiedliwości stać na zajętem względem pomocników conceptowych stanowisku. Sprawa ta znajduje się na razie jeszcze w dziecięcych bucikach i musi być najpierw wypróbowana. Myśli również Pan interpelant, że przez system protekcyjny nikt wykorzystany, względnie pokrzywdzonym nie zostanie. Nawet w razie czasowego przydzielenia do innych czynności, nie zostanie dodatek pomocnikom concept. odebrany.

Co się tyczy wliczenia dodatku pomocnika conceptowego do pensji, to mniema Pan Radca Dworu, że z pewnością w razie spensjonowania się dodatek ten będzie kompetentem w drodze łaski do pensji wliczony.

Sprawa ta nie jest jeszcze dziś aktualną.

Na uwagę Prez. Fischera, że ewentualnie okazać się mogą trudności finansowe z powodu wypłacania pomocnikom conceptowym dodatków służbowych dadzą się usunąć, odpowiedział Pan Radca Dworu, że wypadek taki nie zachodzi, gdyż dodatki te nie pochodzą z oszczędności, ale stanowią zwiększony wydatek ministerstwa skarbu.

Następnie udała się deputacja do Ministerstwa obrony krajowej, gdzie z powodu niobecności Jego Ekscelencji Pana Ministra, przyjęta została przez Pana szefa sekcji Kralovskiego. Jego Ekscelencya Pan Szeł sekcji okazał bardzo wielkie zainteresowanie w sprawie sądowych oficyantów i pomocników kanc., zarzucając deputację wielką ilością pytań, chcąc wszystkie życzenia nasze należycie wyrozumieć. W odpowiedzi zaś zaznaczył Pan Szeł sekcji, że Ministerstwo obrony krajowej już w samym interesie wyczekiważy wojskowych nie będzie tu robiło żadnych trudności, zaznaczyć jednakże musi, iż w tym wypadku Ministerstwo sprawiedliwości winno jest objąć rolę prowadzącą i nieść fanę naprzód.

W końcu udała się deputacja do Ministerstwa skarbu, gdzie jednak przemawiać nie mogła z powodu spóźnionej pory i nieobecności referentów. Prezydium Reichsbundu polecono interwencję w temże ministerstwie w jak najkrótszym czasie we własnym zakresie działania.

* * *

FUNDUSZ PENSYJNY.

Pismem z dnia 16 kwietnia b. r. donosi „Reichsbund“, że delegacja jego była tegoż dnia w Ministerstwie skarbu, gdzie przyjęta została przez radcę sekcyjnego Hlawatscha, radcę ministerjalnego Zwierzyne i radcę sekcyjnego Millsteigera. Interweniowano przedewszystkiem w sprawie zainkamerowania funduszu pensyjnego oficyantów przez Rząd. Panowie w ministerstwie skarbu nie dali wprawdzie wyczerpującej, ani też wiążącej odpowiedzi, a wyrazili tylko swoje zapatrywanie na sprawę która wedle ich mniemania przedstawia się następująco: „Oficyanci kancelaryjni stoją w kontraktowym stosunku służbowym, każda zaś zmiana tego kontraktu musi otrzymać zgodę obu stron. (Rząd i Oficyant). Przez przelanie funduszu pensyjnego do kasy rządowej nastąpiła zmiana dokonana przez rząd, a zmiana ta mogła w ten sposób nastąpić, że oficyantom dano możność oświadczenia się, do którego funduszu w przyszłości należeć chcą. Nowy Zakład pensyjny daje ubezpieczonym bezwzględnie pewne korzyści, albowiem wymiar poborów emerytalnych znacznie podwyższono. Ci oficyanci, którzy zostali zamianowani przed wydaniem nowego (obecnego) rozporządzenia, należą do stanu przejściowego i dostają np. kwartał pośmiertny w dawnej wysokości. Ktoby nie dowierzał nowemu funduszowi pensyjnemu, ten może do 30 kwietnia b. r. oświadczyć, iż pozostaje przy prawach nabytych dawnym statutem zaopatrzenia. Oświadczenie takie może być każdej chwili odwołanem. Ci natomiast oficyanci, którzy do tego czasu nie wniosą żadnego oświadczenia, dają tem samem swoje milczące zezwolenie na przystąpienie do nowego statutu pensyjnego. Różnica między dawnym a nowym przepisem o poborach emerytalnych jest ta, że w razie wypowiedzenia stosunku służbowego oficyantowi przez władzę, tenże wedle nowych przepisów dostanie z powrotem tylko rzeczywiście wpłacone wkładki do funduszu zaopatrzenia bez żadnego procentu, który był w poprzednim rozporządzeniu przyznany. Wydział centralnego Związku sędowców „Reichsbund“ we Wiedniu jest wobec tego zdania, że nie należy wnosć żadnych oświadczeń, to jest należy przystąpić do nowego funduszu zaopatrzenia, który zapewnia lepsze korzyści..

Również ankietę przeprowadzoną przez nasz Związek wydała rezultat zgodny z zapatrywaniem „Reichsbundu“. Wprawdzie w nowym rozporządzeniu jest mowa o zmniejszonej emeryturze w § 24 (kary porządkowe i dyscyplinarne), w którym w ust. II. punkt 3 postanowiono, że można przejąć oficyanta w stan spoczynku przy zmniejszonej emeryturze najwyżej o 25 prc., — dotyczy to ale jedynie tych wypadków, w których przeniesienie w stan spoczynku następuje w drodze dyscyplinarnej.

Premie dla funkcyjaryuszów kancelaryi sądowej.

(Ciekawa idea reformowa)

„Wiener Gerichtskanzleizeitung“ opublikowała ciekawy kwestyonaryusz, z którego widać wspaniałomyślną dbałość o dobro funkcyjaryuszów ze strony reformatora kancelaryi sądowej.

Kwestyonaryusz:

Celem wprowadzenia prac normalnych przy sądach powiatowych we Wiedniu jako podstawy do obliczenia dodatku rejestrowego. (Podane do poszczególnych punktów liczby stanowią tylko nadobowiązkową ocenę niewiążącą. Odpowiedzi na wszystkie pojedyncze pytania nastąpią, po uprzedniej debacie).

1. Sądy powiatowe wedle ich zakresu czynności należałoby wedle pyt. 1. rozdzielić na 2 grupy?
a) Sądy powiatowe I do VIII o większym ruchu w sprawach procesowych i o większych sprawach spadkowych;
b) Sądy X do XIX o mieszanych sprawach procesowych i licznym rozmiarze spraw spadkowych drobniejszych.

2. W jakiej formie mają być prace kancelaryi obliczone na pojedyncze jednostki, któreby umożliwiły porównanie pracy w poszczególnych różnych kancelaryach?

Zasada: Obliczenie nie wymaga żadnej specjalnej statystyki a tylko polegać ma na istniejących rejestrach i wykazach.

Propozycja: Jednostka pracy lub rejestrowa rejestru C. lub Cb. sądu powiatowego stanowi podstawę. — Inne rejestra należy ustosunkować odpowiednio do C. lub Cb. n. p. 1 C. równa się 3 M. lub 5 K.

Zapiski: Raptularz, spisy imienne itp. osobno nie mają być liczone.
Ocena poszczególnych rejestrów i innych czynności w myśl powyższej propozycji.

3. Obliczenie prac w kancelaryi Sędziego procesowego.

Propozycja: Jednostkę stanowi rejestr C. lub Cb. Rejestry M. i Ne. stanowią $\frac{1}{3}$, K. $\frac{1}{5}$, Hs. bez protokolowania $\frac{1}{2}$, Hs. z protokolowaniem jednostkę całą. — Cm. i V. liczy się jako jednostkę jak C.

Przykład: 2000 C.
2500 Cb.
1500 K.
1500 M.
20 V. i Cm.
stanowią razem 5300 jednostek.

4. Kancelarya Sędziego dla przekroczeń.
Rejestr U. równa się rejestrowi C. Ns. $\frac{1}{3}$ C, Hs. bez protokolowania $\frac{1}{2}$ C. Hs. z protokolowaniem jako 1 C.

5. Kancelarya Sędziego niespornego.
Propozycja: Kancelarye niesporne Sądu Wiedni Innerer Stadt wymagają specjalnego obliczenia.

W kancelaryach innych Sądów powiatowych jedno A. równa się 4 C. pertraktacya zakończona dekretem dziedzictwa równa się 4 C., 1. L. równa się 2 C. i Ne. $\frac{1}{2}$ C.

Sprawy P. należy z ostatniego dziesięciolecia razem zliczyć a ze sumy łącznej każde P. oblicza się jako $\frac{1}{2}$ C.

Przykład: Dla obliczenia pracy w oddziale spraw niespornych

800 A.
100 L.
3500 P.
300 Ne.
3500 jednostek.

6. Księga pieniężna.

Propozycja. 4 pozycje równają się 1 C.

7. Legalizacye.

Propozycja 1 G. równa się $\frac{1}{3}$ C.

8. Czy także prace urzędnika czuwającego nad wpłatami, oddziału dla dręczących egzekucji mają być obliczone? W jakiej formie?

9. Czy Naczelnik kancelaryi ma również mieć udział w premii rejestrowej? W każdym razie partycypuje $\frac{1}{10}$ częścią dobrze czynnej kancelaryi, jednak nie powinien ten dodatek przewyższyć sumy $\frac{10}{10}$.

10. Czy kierujący kancelaryą urzędnicy kancelaryjni oficyanci i pomocnicy kancelaryjni przy obliczaniu pracy mają być zrównani?

Propozycja. Tak!

11. Taksamo przy zapłacie dodatku rejestrowego.

12. Jak należy uważać urzędników przydzielonych, lub siły pomocnicze pracujące obok urzędników kierujących oddziałem kancelaryjnym?

Propozycja. Urzędnicy jak kierownik, siły pomocnicze jako $\frac{2}{3}$ lub $\frac{3}{4}$.

Wedle tego samego klucza należy przypadać dodatek rejestrowy rozdzielić pomiędzy kancelaryę. — Wymogiem jest, aby wszystkie do kancelaryi przydzielone siły pracowały zadowalniająco. — Tacy, którzy dobrze nie pracują wykluczeni są od dodatku rejestrowego.

Praca normalna kancelaryi Sądu powiatowego wiedeńskiego.

13. Kancelarya procesowa: Zważywszy, że koperty do wyroków zaocznych, poleceń zapłaty i pozwoleń egzekucji w oddziale pisarskim bywają sporządzane, wszystkie inne koperty i wezwania w kancelaryi.

a) większe Sądy powiatowe: (I—VIII)

4500 C. plus Cb.

1000 M.

500 Ne.

5000 jednostek.

Obsada. 1 urzędnik i 1 siła pomocnicza, na urzędnika przypada 3000 jednostek, na siłę pomocniczą 2000 jednostek.

Obecne najwyższe obciążenie wynosi 6500 jednostek dla 1 urzędnika i 1 siły pomocniczej.

Sądy powiatowe X—XIX

4500 jednostek dla 1 urzędnika i 1 siły pomocniczej, ostatnie także pomocniczo jako protokolanci mają być użyte. Na urzędnika przypadają 2700 jednostek na siłę pomocniczą 1800 jednostek, razem 4500 jednostek.

Poszczególne kancelarye przy Sądach powiatowych X do XIX., obciążone są liczbą 5450 jednostek.

14. Kancelarya sędziego egzekucyjnego przy sądach X do XIX. Każde E. równa się 1-mu C. (cała jednostka). — Licytacje realności jako 3 E. i odpadłe w roku wykazowym sprawy zarządów przymusowych jako 2 E. liczyć należy.

15. Kancelarya Sędziego dla przekroczeń.
3500 U. Obsada 1. urzędnik 1. siła pomocnicza, ostatnia pomocniczo jako protokolant.

16. Kancelarya Sędziego niespornego.

800 A. z tego około 150 dekrétów dziedzictwa, 600 Ne. i z ostatnich 10 lat 3000 P. — Obrada 1 urzędnik, 1 siła pomocnicza.

Obciążenie poszczególnych kancelaryi:

2300 A.
120 dekrétów dziedzictwa } obsada
4000 P. } 1 urzędnik
150 L. } 1 siła pomocnicza
600 Ne.

Urząd ksiąg gruntowych przy sądach powiatowych.

Każdemu urzędnikowi przypada 1500 czerwonych liczb i 400 wyciągów hipotecznych. Przy każdej przydzielonej sile pomocniczej wzrasta agenda o 1000 czerwonych liczb. Teraz największym przeciążeniem stanowi liczba 4800 czerwonych liczb i 2380 wyciągów tabularnych.

Obsada: 3 urzędników i 1 siła pomocnicza.

Tak projektują miarodajni Panowie inicjatorowie w łonie rządu, aby czempredziej móż dojść do znacznej redukcji personalu kancelaryjnego. — Te projekta mogą na pozór na pierwszy rzut oka być wiele obiecującymi — jeśli nie weźmie się na uwagę że taka reforma grozi kancelaryi sądowej przeogromną szkodą, albowiem każdy funkcyjaryusz kancelaryjny zepchnięty zostaje do znaczenia i wartości maszyn, — tak zwanego robotnika akordowego. Nie leży to także w interesie stron domagających się od Sądu wyjaśnień i informacji, gdyż organ

kancelaryi sądowej goniący za premiami we własnym swym interesie będzie bardzo skąpy w obsłudze stron informacyj potrzebujących.

Z naszego punktu widzenia projekt ten przedstawia się jako środek do stworzenia mierzalnej produktywności pracy ogółu funkcyjaryuszy kancelaryjnych lub poszczególnych sił indywidualnie, aby tem łatwiej dojść do podstaw ustanowienia stałej normy wymagań pracy.

Ustanowienie premii także dla naczelników kancelaryi świadczy najwymowniej, iż stała norma pracy będzie nad wyraz wysoką a co najmniej będzie odpowiadała obecnemu stanowi przeciążającemu niemiłosiernie dane jednostki funkcyjaryuszy kancelaryjnych, gdyż inaczej rząd nie potrzebuje czynić naczelnika kancelaryi interesantem w opędzaniu mnogości pracy organów kancelaryjnych, czyli inaczej powiedziawszy „naganiaczem“.

Odnosnemu panu projektodawcy widocznie zbywa na znajomości właściwego stanu rzeczy, jeśli sądzi, że pracę urzędnika kancelaryjnego ocenić należy jako pracę pełnej siły, a siłę oficyanta lub pomocnika kancelaryjnego jako część ułamkową tejże siły. Widocznie ów pan mało zna stosunki pracy personelu kancelaryjnego czyli operuje fałszywymi datami przygotowanymi mu przez przedstawicieli urzędników kancelaryjnych poza plecyma oficyantów i pomocników kancelaryjnych. Wiadomo nam bowiem, iż urzędnicy kancelaryjni we walce konkurencyjnej z oficyantami i pomocnikami kancelaryjnymi wedle dotychczas istniejącego stanu rzeczy byli tymi, którzy przeceniając swą własną siłę przedstawiali się na zewnątrz jako tacy, którzy opanowują pełną apendę 2 lub nawet 3 oddziałów kancelaryjnych, w istocie przez oficyantów prowadzonych, a praca oficyantów wykazywana była jako praca czysto pomocnicza. — Stąd poszło, że Zarząd sprawiedliwości oceniając przed regulacją naszą — naszą działalność nie miał prawdziwych podstaw do oceny naszej przydatności. Weźniemy dalej pod uwagę fakt, iż ogół urzędników kancelaryjnych z bardzo nieznaczными wyjątkami oprócz pracy czysto manipulacyjnej t. j. prowadzenia rejestru i zapisów nie dającymi pełnego zatrudnienia poza tem nie nie robili, a cała orka była udziałem oficyanta, który ponadto pełnił funkcję protokolanta (na prowincyi) z obowiązkiem wypracowania wyroków zaocznych i pomniejszych załatwień. C. d. n. *Omega.*

Uwagi na czasie.

(Wyszkolenie pomocników konceptowych).

Z wielu stron nadchodzą do organizacji naszej zażalenia ze strony tych Kolegów, którzy obecnie odbywają praktykę na pomocników konceptowych przy własnych sądach. Już w poprzednim numerze „Gazety Związkowej“ zwróciliśmy uwagę kompetentnych władz na sposób, w jaki Naczelnictwo sądów powiatowych pojęło odnośne reskrypty Prezydium wyższego Sądu, jakoteż wydane w tej sprawie zarządzenia ministerialne, jednakże w sprawie tej niczego nie działo, wobec czego zmuszeni jesteśmy dziś ponownie zająć się tą sprawą, a zebranych kilka uwag podać na tej drodze do wiadomości gdzie należy.

Służbę przygotowawczą pojęto przy sądach w ten sposób, że oficyantów, mających odbyć tę służbę, przydziela się na stałe do oddziałów kancelaryjnych, nie dając im nawet najmniejszej pomocy, co pociąga za sobą, iż kandydaci, nie chcąc narażać się z powodu zaległości, wolą oddać się pracy dla kancelaryi, zaniedbując zupełnie przygotowania się do egzaminu na pomocnika konceptowego.

Czy było intencją Ministerstwa sprawiedliwości, wprowadzając tę nową instytucję, wyszkolić sobie pracowników mechanicznych i bezmyślnych, pozwalamy sobie wątpić, ale nasze władze, chcąc zapewne poszczycić się oszczędnościami, spowodowały poprostu wniesienie podań przez kandydatów, mocą których ciż rzekli się przydzielenia na kurs przygotowawczy we Lwowie, a obecnie skutek jest ten, że zamiast praktyki na pomocników konceptowych uczą się kandydaci dalej wypełniać koperty i wyrabiają zaległości w mundowaniu.

Smutne to jest zaprawdę, że tu, gdzie się rozchodzi o należyte wyszkolenie potrzebnego materiału do przyszłej ważnej i odpowiedzialnej służby, traktuje się sprawy takie nie ze stanowiska interesu służby, ale ze stanowiska oszczędnościowego, kan-

dydatom bowiem dano wprost do poznania, iż w razie obstawiania przy odbyciu praktyki na specjalnym kursie we Lwowie (co było najracjonalniejszem) — nie zostaną dopuszczeni wogóle na praktykę.

Okólnik ten wywołał swój skutek, ale skutek ten odbija się nie na kandydatach, ale na samej służbie, której dobro wprost dla marnych oszczędności u nas się ignoruje.

Oto co pisze w tej sprawie jeden z takich kandydatów:

Szanowni Panowie Koledzy!

Stosując się do wezwania, umieszczonego w ostatnim numerze „Gazety Związkowej“ p. t. „Sprawa pomocników konceptowych“, — pozwalam sobie dorzucić kilka uwag:

Będąc jednym z dopuszczonych obecnie do służby przygotowawczej na pomocników konceptowych, muszę wyrazić swoje powątpiewanie, co do skuteczności ewentualnych starań o otwarcie kursu naukowego.

Drugi rodzaj zabiegów co do trudności, czynionych nam podczas służby przygotowawczej, jest

Jeżeli raz rzekliśmy się tego kursu, nie możemy obecnie żądać jego otwarcia, pomimo tego, że istotnie kurs taki przydałby się.

poprostu konieczny.

Tu zdałoby się — i to jaknajprędzej — stanowcze i niedwuznaczne rozporządzenie Apelacji, nakazujące przydzielenie kandydatów tylko do służby przygotowawczej, bez jakiegokolwiek pracy w kancelaryi.

Bo proszę zrozumieć moje położenie.

Tutejsze Naczelnictwo zarządziło, bym pół dnia pracowałem dla kancelaryi, a pół dnia w koncepcie, nie dając mi żadnej pomocy. (Są przypadki, gdzie kandydatom przydłużono godziny urzędowe celem wyrobienia zaległości w kancelaryi (sic!).

Ja, prowadząc kancelaryę oddziału egzekucyjnego, w którym było w r. 1913 liczbę rejestru E. przeszło 6800 — do 2000 Cb — i do 400 C., muszę dobrze pracować cały dzień, bym podołał czynności kancelaryjnej — a gdzież zostaje czas na służbę przygotowawczą, do której przecież nie można się brać dorywczo?

Po całodzienniej zresztą pracy w kancelaryi, człowiek jest tak fizycznie i umysłowo wyczerpany, że o braniu się potem do konceptu nie może być mowy.

Zaniedbać znów czynności kancelaryjne nie mogę, gdyż i tak odbiłoby się to na mojej skórze.

Jeżeli zatem tak dalej pójdzie, to szkoda wytężyć swoje siły, gdyż z takiej służby przygotowawczej nie będzie pożytku...

Wskazana jest przeto bezzwłoczna interwencja u odnośnych czynników.

Spodziewam się też, że takich listów, jak mój, będzie więcej...

Pozwalamy sobie stwierdzić, że z takiej maki chleba nie będzie.

Komunikaty krakowskiego Związku „Ster“.

SPRAWOZDANIE

Z V. WALNEGO ZGROMADZENIA CZŁONKÓW KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU „STER“.

Walne Zgromadzenie odbyło się dnia 25 marca br. w lokalu stow. „Ster“ przy ul. Karłowickiej 21, przy współudziale 44 członków, — z których było wielu zamiejscowych.

Z powodu niejawienia się dostatecznej liczby członków o godz. 2 popoł. rozpoczęło się Walne Zgromadzenie o godz. 3:30 popoł. i po zagajeniu go przez dotychczasowego prezesa kol. Antoniego Królika i weryfikacji protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia, który przyjęto bez zmian, złożył w krótkości w zastępstwie nieobecnego sekretarza kol. Stramka, którego nieobecność kol. Pałasz usprawiedliwił, sprawozdanie z czynności Związku za rok ubiegły zastępca sekretarza kol. Korzeniowski.

Kol. Fleischmann streścił w krótkich słowach wynik konferencji odbytej dnia 18 marca br. z delegatami „Łączności“.

Sprawozdanie kasowe za rok administracyjny 1913 przedstawia się w cyfrach następująco:

I. W FUNDUSZU ADMINISTRACYJNYM

A) dochód:

a) pozostało z r. 1912	377-15 K
b) wkładki	833-98 K
razem	1211-13 K

B) rozchód:

a) prenumerata Gazety Związkowej	269-92 K
b) wkładka do Reichsbundu	200-84 K
c) delegacja	59-30 K
d) wynagrodzenia	200-— K
e) wydatki kancelaryjne	80-30 K
f) różne	23-— K
g) przeniesiono do funduszu zapomogow., pogrzeb., i żelaznego	263-97 K
razem	1097-33 K

Pozostaje z końcem r. 1913 113-80 K

II. FUNDUSZU ZAPOMOGWYM:

A) dochód:

a) pozostało z r. 1912	38-— K
b) przeniesione z fund. administr.	67-17 K
c) zwrot pożyczek	92-— K
razem	197-17 K

B) rozchód:

udzielone zapomogi	190-13 K
Pozostaje z końcem r. 1913	7-04 K

III. FUNDUSZU POGRZEBOWYM:

A) dochód:

a) pozostało z r. 1912	145-— K
b) przeniesiono z fund. administr.	50-— K
c) wkładki	16-— K
d) procent	9-27 K
razem	220-27 K

B) rozchód	25-50 K
Pozostaje z końcem r. 1913	194-77 K

IV. W FUNDUSZU ŻELAZNYM:

A) dochód:

a) pozostało z r. 1912	222-24 K
b) wpisowe i przeniesione z fund. administracyjnego	137-40 K
c) procent	16-51 K
razem	376-15 K

B) rozchód	—
pozostaje z końcem r. 1913	376-15 K

Zestawienie majątku stowarzyszenia z końcem r. 1913.

ad I.	113-80 K
ad II.	7-04 K
ad III.	194-77 K
ad IV.	376-15 K

i wierzytelności u członków z tytułu pożyczek	173-— K
razem	864-76 K

Procentu od majątku stowarzyszenia, który jest umieszczony w kasie nie dopisano za II. półrocze 1913 r. Zaległe wkładki nie wchodziły w rachubę.

W dyskusji nad sprawozdaniem z czynności Związku oraz sprawozdaniem kasowym uchwalono następujące wnioski:

a) udzielenie ustępującemu Wydziałowi Związku absolutorium z czynności za rok 1913 — przyjmując sprawozdanie rachunkowe do wiadomości;

b) wyrazić uznanie i podziękowanie ustępującemu prezesowi, sekretarzowi, zastępcy sekretarza, skarbnikowi, buchalterowi i przewodniczącym grup za sumienne wzorowe i gorliwe, choć nieraz przykre spełnianie swych obowiązków.

c) aby nowy Zarząd odniósł się do Związku lwowskiego o poprawne, rzeczowe i regularne redagowanie gazety;

d) aby fejetonu „Irysy“ nie umieszczano w gazecie, lecz zastąpiono go innym fejetonem;

e) aby nowy Zarząd wydelegował jednego ze swych członków do poszczególnych grup — względnie poszczególne grupy należące do Związku wysłały delegata do sądów w swoim okręgu — celem uświadamiania kolegów stojących poza organizacją i dla niej obojętnych o celach organizacyjnych i potrzebie należenia do organizacji sądowców, przyczem na okręg nowosądecki i jasielski ustanowiono delegatem kol. Szajowskiego;

f) aby Związek odniósł się do Prezydium c. k. Sądu kraj. wyższego o udzielanie wszystkich reskryptów tak ministerialnych jak i pre-

zydalnych do wiadomości wszystkim oficyantom i pomocnikom kancelaryjnym a nie tylko tym, którzy prowadzą oddziały kancelaryjne.

Następnie przeprowadzono wybory, które dały następujący wynik:

I. ZARZĄD:

Prezes: Jan Pałasz

I. Viceprezes: Wojciech Stramek

II. „ Jan Fleischmann

Sekretarz: Piotr Wyrobek

I. zast. sekr.: Piotr Bill

II. „ Michał Kulczyk

Skarbnik: Jan Bednareczuk

Zast. skarbnika: Józef Majchrzycki

Buchalter: Jan Karaś

Zast. buchaltera: Ludwik Batorski

II. CZŁONKOWIE WYDZIAŁU:

Antoni Bajorek — Wieliczka

Jan Szajowski — Nowy Sącz

Franciszek Ryglewicz — Skawina

Antoni Gramatyka — Podgórze

Roman Lusiński — Tarnów

Antoni Królik — Kraków

Stanisław Komorkowicz — Kraków

Hieronim Korzeniowski — Kraków

Jan Krakowiecki — Kraków

Józef Rachwał — Kraków

III. ZASTĘPCY WYDZIAŁOWYCH:

Władysław Dziadowicz — Kraków

Stanisław Zieliński — Kraków

Maksymilian Wiatr — Kraków

Józef Mroziński — Kraków

Franciszek Kunisz — Kraków

IV. KOMISYA KONTROLUJĄCA:

Stanisław Kłapa — Wieliczka

Stanisław Pychowski — Kraków

Władysław Białoń — Podgórze.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zakończono Walne Zgromadzenie o godz. 8 wieczór.

MIANOWANIA

POMOCNIKÓW KONCEPTOWYCH.

W czasie od 3 listopada 1913 do 15 stycznia 1914 odbył się w Krakowie drugi kurs kandydatów na pomocników konceptowych pod przewodnictwem st. Radcy sądu kraj. wyż. WP. Edmunda Piechnika.

Typ tego kursu tak co do czasu trwania, jakoteż przydziału materiału, do nauki przeznaczonego — różnił się zasadniczo od wszystkich poprzednich kursów, odbytych w innych krajach koronnych. Różnica polegała na tem, że podczas gdy uczestnicy poprzednich kursów mieli do nauki tylko jeden dział i to w czasie stosunkowo dłuższym (np. egzekucyjny w 3 miesiącach, karny w 2 miesiącach i t. d.), to uczestnicy w mowie będącego kursu w ciągu półtrzecia miesiąca musieli opanować pamięciowo dwa działy. Podział kandydatów w ten sposób bowiem nastąpił, że z ogólnej liczby 30 uczestników dopuszczono połowę na dział egzekucyjny, a drugą na karny, z tem postanowieniem, że wszyscy uczestnicy mają nadto brać udział w wykładach i praktycznych ćwiczeniach z działu niespornego, jako przedmiotu głównego.

Nic zatem dziwnego, że początkowo nie brak było sceptycznych głosów, wątpliwości w pomyślny wynik kursu, a byli nawet tacy pesymiści, którzy jeszcze w pierwszych dniach grudnia nosili się z myślą wycofania się z kursu.

Dzięki jednakowoż jasnym i przystępnym, w nadzwyczaj życzliwym tonie utrzymanym wykładom WPP. Prelegentów c. k. Radcy sądu kr. Piechnika, c. k. Sp. Pierzchalskiego i Głodkiewicza, a w szczególności dzięki niezmordowanej energii c. k. Sp. Kobzdaja, który na kilka dni przed egzaminem zdołał jeszcze drogą pytań dwukrotnie zreasumować wyłożony przez siebie materiał z działu niespornego, — z drugiej zaś strony dzięki uwadze i pilności wszystkich kandydatów, wynik kursu wypadł nadspodziewanie pomyślnie. Do takiego wyniku przyczynił się w znacznym stopniu nowo wydany przez c. k. R. s. kr. Piechnika podręcznik nowych formularzy niespornych, zaopatrzonego w obszerne objaśnienia. Wzorowo wystylizowany podręcznik ten okazuje się niezbędnym do należytego urzędowania.

Egzamin odbył się w czasie od 23 o 31 stycznia 1914.

Reskryptem Prezydium c. k. sądu kraj. wyż. w Krakowie reskr. z 27/3 1914 L. 5590/14 na podstawie upoważnienia c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 27 lutego 1914 L. 6688/14 i 11 marca 1914 L. 7354/14 ustanowiono następujących oficyantów kancelaryjnych pomocnikami konceptowymi:

1. Aleksandra Bromboszcza w Krakowie dla spraw egzek.
2. 3. 4. Józefa Grzesiaka, Jana Krakowieckiego i Wojciecha Stramka dla spraw niespornych
5. Franciszka Schmidta w Jasle dla spraw niesp.
6. Antoniego Turskiego w N. Sączu dla spr. niesp.
7. Bronisława Macha w Rzeszowie dla spr. niesp.
8. Wiktora Tyborowicza w Tarnowie dla sp. niesp.
9. Józefa Gajczaka z Wadowic do Makowa dla spraw niespornych i karnych
10. Aleksandra Grządziela z Białej do Jaworzna dla spraw niesp. i egzek.
11. Mieczysława Dzielskiego w Bochni dla spraw niesp. i karnych
12. Józefa Ćwika w Chrzanowie dla spraw niesp. i karnych
13. Józefa Matłasza w Ciężkowicach dla spraw niesp. i egzek.
14. Ignacego Wężowicza w Dąbrowie dla spraw niesp.
15. Antoniego Tatarczucha z Żabna (uczestnika I-go kursu z r. 1912) do Dąbrowy dla spraw egzek.
16. Edwarda Badyłaka z Głogowa do Mielca dla spraw niesp. i karn.
17. Maryana Kosibę w Gorlicach dla spraw niesp. i karnych
18. Kazimierza Marfiaka z Jordanowa do N. Targu dla spraw niespornych i karnych
19. Piotra Sochackiego z Kęt do Brzeska dla spraw niesp. i egzek.
20. Jana Krzyżaka w Leżajsku dla spraw niespornych i karnych
21. Leopolda Wintera w Limanowej dla spraw niespornych i karnych
22. Maryana Kroka z Mszany dolnej do Dębicy dla spr. wniespornych i egzekucyjnych
23. Franciszka Piecucha z Oświęcimia do Krzeszowic dla spraw niesp. i egzek.
24. Władysława Augustyna z Tarnowa (uczestnika I. kursu z r. 1912) do Podgórza dla spraw egz.
25. Władysława Czesława 2 im. Czulkowskiego w Radomyślu W. dla spraw niesp. i egzek.
26. Franciszka Chudobę ze Skawiny do Tyczyna dla spraw niesp. i karnych
27. Henryka Dańkowskiego w Suchej dla spraw niesp. i egzek.
28. Jana Kurasia z Tarnobrzega do Rozwadowa dla spraw niesp. i egzek.
29. Feliksa Głoda ze Żmigrodu do Dukli dla spraw niesp. i egzek.
30. Franciszka Zyzaka w Żywcu dla spraw niesp. i egzek.

Oficyanci, ustanowieni pomocnikami konceptowymi w dotychczasowych miejscach służbowych mają zaraz rozpocząć urzędowanie (w Krakowie z dniem 8 kwietnia b. r.), przeniesieni zaś do innych sądów rozpoczną urzędowanie z dniem 15 kwietnia b. r.

W miejsce oficyantów, ustanowionych pomocnikami konceptowymi, będą przyjęci pomocnicy kancelaryjni. Wobec tego opróżnią się w Krakowie 4 posady oficyantów, na które w drodze przeniesienia mogą reflektować oficyanci z prowincyi, a w ich miejsce przyjętoby pomocników kancelaryjnych.

Zarząd.

Do Związku „Ster“ przystąpili w marcu b. r.:

Kol. Helena Skotnicka, Stefania Wolnikiewiczówna i Tadeusz Parowski z Tarnowa, kol. Antoni Mizia z Suchej, kol. Ludwik Borer z Łańcuta.

WEZWANIE.

Kolegów z Brzeska, Brzostku, Jaworzna, Kalwaryi, Krosna, Niska, Oświęcimea, Rzeszowa, Skawiny, Strzyżowa, Tuchowa i Zakliczyna uprasza się w ich własnym interesie, by zechcieli niezwłocznie nadesłać wykazy tych oficyantów i pomocników kancelaryjnych, którzy posiadają egzamina i samodzielnie prowadzą oddziały kancelaryjne.

Zaś kolegów z Biecza, Bochni, Brzeska, Brzostku, Chrzanowa, Czarnego Dunajca, Dąb-

rowy, Dukli, Frysztaka, Jordanowa, Kalwaryi, Kęt, Krzeszowie, Liszek, Łańcuta, Makowa, Miłówki, Muszyny, Niepołomie, Niska Oświęcimea, Pilzna, Przeworska, Radłowa, Ropezyce, Rozwadowa, Rudnika, Sokołowa, Strzyżowa, Suchej, Tarnobrzegu, Tuchowa, Tyczyna, Ulanowa, Wadowie, Wiśnicza, Wojnicza, Zatora i Żabna — aby podali do wiadomości Zarządu Związku „Ster“ imiona i nazwiska mężów zaufania, którymby Gazetę Związkową i pisma do poszczególnych grup doręczać można było.

Wszelkie pisma do Związku „Ster“ przysłać należy na ręce prezesa kol. Jana Pałasa, oficyanta przy Sądzie pow. cyw. w Krakowie, ul. św. Jana 22 — zaś pieniądze pod adresem skarbnika kol. Jana Bednarczyka — Kraków, Hala licyt. ul. św. Tomasza 29.

NADESLANE.

Kwiatki uszczeknięte w ogrodzie krakowskiej Temidy i tragikomedia z polepszeniem bytu urzędników.

O duchu Metternicha! przyjdź i zstąp! Pchnij maszynę biurokratyczną krakowskiej Temidy! Zapytaj jej dlaczego to do dnia dzisiejszego — (8 kwietnia 1914) — tylko niektórym z oficyantów wyasygnowała i wypłaciła tzw. einmalige Zuwendung, a wypłaciła go do brze sytuowanym urzędnikom celem ulokowania go w kasach oszczędności? Zapytaj, dlaczego to nie wszyscy mają za sobą tak szerokie bary i dlaczego tylko benjaminków przydziela się do prowadzenia oddziałów kancelaryjnych — a nie ludzi pracy!? Zapytaj dlaczego to przy przeniesieniach z jednego miejsca służbowego do drugiego każe się urzędnikowi cały miesiąc — o chłodzie i głodzie — czekać na wyasygnowanie płacy i dlaczego departament rachunkowy się myli i wysyła pobory tego biedaka rządowego do jego starej siedziby urzędowej?! I dlaczego skutkiem tego koledzy na utrzymanie rodziny takiej ofiary biurokratyzmu, który Ty o Wielki Metternichu! — stworzyłeś — muszą dopiero składki między sobą urządzać!? Dlaczego — o Wielki Mistrzu biurokratyzmu — w czasie przesilenia kazałeś tym biedakom po nocach pracować i nawet załowałeś im dać światła naftowego lub gazowego — tak, że musieli świecić za swoje — nieraz ostatnie halerze kupować, a teraz nie natchniesz swoich pupilów, by odkomenderowali ludzi do wyrobienia zaległości i celem przyspieszenia zaasygnowania z takim trudem dla tych biedaków wywalczonej przez parlament podwyżki płac i owego dodatku od 1 września 1913 do końca stycznia 1914!? Wejrzyj o duchu Metternicha — na te wszystkie alembiki austriackiego biurokratyzmu i wypuść na światło dzienne ową poprawę naszego bytu!? Wysłuchaj jęków naszych głodnych — bosych — obdartych — dzieci i nas samych, na których skarb państwa miliony zarabia! Nie bój się nas, bo z radości nie utyjemy. Głos wołającego na puszczy.

Komunikaty lwowskiego Związku.

Kol. T. R. z Ł. nadesłał tut. Związkowi deklarację, wystawioną przez p. L. R. w sprawie o obrazę czci, wedle której p. L. R., przepraszać p. T. R. za obrazę, deklaruje się złożyć kwotę 30 kor. na rzecz funduszu delegacyjnego Związku sądowych oficyantów i pomocników kanc. we Lwowie.

Deklarację powyższą przyjął Wydział Związku do wiadomości, a zarazem dziękuje niniejszem kol. T. R. za wydatne zasilenie funduszu Związku.

* * *

Kolegom do wiadomości. Dość często się zdarza, że oddziały rachunkowe bądźto przez pomyłkę, lub też skutkiem przeoczenia albo mylnie likwidują należności, albo też zapominają należności przekazać do wypłaty. Zarząd Związku tak lwowskiego, jakoteż i krakowskiego zawiadamia niniejszem P. T. Kolegów, ażeby we wszystkich podobnych wypadkach urgowali wprost odnośny oddział rachunkowy, a w razie zwłoki odnośny oddział rachunkowy, a w razie zwłoki odnośny oddział rachunkowy, a w razie zwłoki odnośny oddział rachunkowy.

* * *

Lwowski Związek opracowuje memoriał w sprawie zaprowadzenia jednorazowego urzędowania na prowincyi.

